Nr 92. Kraków, 22 Kwietnia — Wtorek. Rok 1873.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie . . . | zł. 20 ct. — | zł. 5 ct. — | zł. 2 ct. — |
| we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“ | „ 24 „ — | „ 6 „ — | „ 2 „ 25 |
| **Pocztą** w państwie austryackiem | „ 24 „ — | „ 6 „ — | „ 2 „ 25 |
| „ do całych Niemiec | tal. 16 sgr. 20 | tal. 4 sgr. 5 | tal. 1 sgr. 15 |
| „ do Francyi i Anglii | frank. 108 | frank. 27 | frank. 10 |
| „ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi | „ 80 | „ 20 | „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:** W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

## Kraków 21 kwietnia.

W ciągu tego lata przypadają wybory do ciał prawodawczych w wielu państwach europejskich: w Austryi na mocy nowej ustawy wyborczej drogą wyborów bezpośrednich; w Prusiech i Niemczech wybrane być mają izba deputowanych i parlament; w Anglii niedaleko także do końca sześcioletniego okresu prawodawczego; we Francyi po ewakuacyi nastąpić ma rozwiązanie zgromadzenia narodowego, a przeto przypadną nowe wybory. Agitacya wyborcza już się też wszędy rozpoczyna i będzie stanowiła najważniejsze pole zapasów politycznych. Zarówno wystawa wiedeńska jak i agitacya wyborcza odwrócą zapewne uwagę od spraw zewnętrznych, jeżeli wśród tego jaki nadzwyczajny nieprzewidziany wypadek nie poruszy kwestyj międzynarodowych.

Przeróżne odcienia stronnictw zacierają się niemal wszędzie wobec dwóch głównych przeciwnych sobie kierunków, które na polu kościelnem, wychowania, ekonomicznem i socyalnem, centralizacyi i autonomii występują, a kierunki te są: zachowawczy i radykalny, z których ostatni różne nosi nazwy, jako to: postępowy, liberalny, racyonalny, socyalistyczny.

W Austryi wybory bezpośrednie torują drogę do przewagi tego ostatniego obozu z różnych powyżej wymienionych partyj złożonego, a lubo partye te ani same w sobie, ani w swojem połączeniu nie są jeszcze należycie zorganizowane, mianowicie ze względu na wielość i różnorodność interesów krajów poszczególnych; wszelako jest dla nich jeden wspólny łącznik, co rozliczne interesa partykularne skupić może, a jest nim niemieckość. To właśnie, co powinnoby utrwalić rozdział, jest węzłem; gdyż z drugiej strony interes narodowej przewagi nie może już przez to samo tworzyć węzła, że każda inna narodowość w sobie samej szuka ogniska. Niemieckość posiadą przewagę tak dla tego, że do niej przedewszystkiem należy dwór i rząd, że przyznano jej od dawna liczne przywileje, których inne ludy nie posiadają, że ma sprzymierzeńca w drugiej zalitawskiej połowie monarchii, i że dodaje jej punktu oparcia siła sąsiedniego państwa niemieckiego. Na polu więc tylko konserwatywnem, tak politycznie jak społecznie, w interesach kościelnych, w autonomicznym kierunku, mogą niekiedy inne ludy monarchii znajdować punkt zgody. Ale ta zgoda może co najwięcej istnieć w działaniu odpornem, obronnem, nigdy zaś jako udzielna siła zaczepna. Stan ten jest naturą rzeczy stworzony, a byłoby błędem, bo musiałoby zawieść, gdyby chciano szukać jakiejś spójni w pewnem haśle, jakiegoś łącznika we wspólnym obozie, bo gdy trudno, aby wszystkie każdego ludu w Austryi żywioły dały się zjednoczyć, zrzekając się wszelkich partykularnych interesów, przeto zgarnienie, że tak powiemy, do jednego wspólnego obozu wszystkich żywiołów zaniemieckich nie stworzyłoby łącznej potęgi, lecz właśnie sprowadziłoby w tym obozie rozterki. Stan ten rzeczy wskazuje przeto potrzebę zachowania się tylko odpornego przeciw centralizującemu, liberalnemu kierunkowi niemieckiemu.

W Prusiech i Niemczech zachodzi poniekąd podobne położenie, nie z narodowych, ale z kościelnych powodów. Bo gdyby można utworzyć tylko dwa obozy: konserwatywny i radykalny, łatwiejszą byłaby walka, a broń i środki dogodniejsze; ale wielka liczba protestantów nie widzi wśród walk kościelnych, że bez narażenia interesów swoich religijnych może z katolikami znaleść się w jednym obozie. Zrozumiało to w izbie stronnictwo zwane środkiem, ale nie zrozumiała ta część partyi konserwatywnej, która zajmuje prawą stronę izby. Atoli natomiast w obozie radykalnym mieszczą się tak odległe choć nie sprzeczne kierunki, jak liberalny, demokratyczny, socyalistyczny. Dla tego też partya postępowa wzywa wszystkie pokrewne odcienia, to jest wszystkie przeciwne liberalizmowi, aby się poddały z okazyi wyborów pod naczelny zarząd postępowców, przyrzekając im, że to połączenie ma tylko na celu wspólną przeciw konserwatystom w wyborach walkę, a nie sięgnie do narzucenia im swoich zasad.

W Anglii charakter przyszłych wyborów da się dopiero naznaczyć po doświadczeniu, czy zachwiany ustawą uniwersytecką gabinet wytrwa jeszcze i jak długo pod brzemieniem odniesionej porażki. Torysi nie kwapią się teraz do władzy, oczekując zużycia się obecnego rządu i przyszłych wyborów, których rezultat da im dopiero miarę możności ubiegania się o ster władzy.

We Francyi wybory uzupełniające, które w tych dniach odbędą się, posłużą dla przeświadczenia się, ażali w obronie głównych podstaw społecznych da się utrwalić zjednoczenie wszystkich konserwatywnych interesów, czy one republikańskie lub monarchiczne, przeciw radykalizmowi reprezentującemu wszystkie skrajne dążności. Wybory uzupełniające mogą wprawdzie posłużyć za probierz, ale nie dadzą jeszcze rękojmi zachowania się Francyi po zupełnem oswobodzeniu od wojsk obcych, i wtedy, gdy już nie o kilka lub kilkanaście miejsc poselskich, ale o kilkaset wytoczy się bój zacięty i powszechny. Będzie to więc kryzys potężna, jaką Francyi przejść wypadnie tej jesieni w wyborach powszechnych. Wybory obecne są tylko próbką tej przyszłej agitacyi, jaka się rozwinie w całym kraju; a jeżeli już teraz rodzi się obawa, czy rząd wytrwa w przypadku wyboru byłego mera lugduńskiego, jak dalece więc groźnem będzie niebezpieczeństwo, gdy staną do walki wszystkie żywioły na całym obszarze Francyi!

Mimo więc pokojowego horoskopu, jaki stawiają tego lata Europie, wybory w różnych krajach odbyć się mające, nie wróżąc wprawdzie katastrof, poruszą wszystkie żądze, namiętności, interesa i aspiracye, które nurtują społeczność pośród dzisiejszego pozornego spokoju.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

### Lwów 20 kwietnia.

*(E.)* Jak było można przewidzieć, zapewnioną jest u nas jedność akcyi wyborczéj. Bo jak się pokazało, nie było żadnéj prawie różnicy między zapatrywaniem się na sprawę grona poselskiego i grona obw. To ostatnie, dowiedziawszy się, iż posłowie obecni we Lwowie wzięli inicyatywę w zwołaniu zjazdu koła poselskiego, oświadczyło gotowość popierania usiłowań posłów w tym kierunku, pod warunkiem wszakże, ażeby zapewniono z góry, iż do centralnego komitetu wyborczego na całą Galicyę utworzyć się mającego wejdzie równa ilość nie posłów. Na to odpowiedziało grono posłów, że tego za warunek stawiać nie potrzeba, gdyż to się samo przez się rozumie i tak już dawniéj praktykowano. Obecnie tedy spoczywa cała akcya wyborcza w ręku koła polskiego, które na dzień 7 maja jest zwołanem. Rozesłano bowiem do wszystkich członków koła sejmowego następujące zaproszenie: „Bawiący obecnie we Lwowie podpisani posłowie uważają wobec ogłoszonéj świeżo ustawy o bezpośrednich wyborach do Rady państwa za potrzebne, ażeby koło sejmowe obmyślało wcześnie środki do przeprowadzenia akcyi w duchu narodowym.

Upraszamy przeto niniejszem szan. kolegę, abyś raczył w tym celu przybyć dnia 7 maja t. r. do Lwowa dla wzięcia udziału w obradach, które odbędą się w gmachu teatralnym pod L. 14 o godz. 11éj przed południem.

Uchwały koła nadadzą niewątpliwie ruchowi wyborczemu jednolity kierunek, który w dzisiejszem położeniu jest nieodzownym, jeżeli dążenia nasze narodowe pomyślnym mają być uwieńczono skutkiem.

Tuszymy, że szan. kolega nieodmówisz swego uczestnictwa w tych ważnych w obecnéj chwili naradach.

Lwów 17 kwietnia 1873.“

(podpisano) *Badeni, Czerkawski, Haller, Gross, Kabat, Krzeczunowicz, Łoś August, Malecki, Podlewski, Sawczyński, Serwatowski, Skwarczyński, Smarzewski, Szemelowski, Szeptycki, Tarnowski Jan, Tetmajer, Torosiewicz Emil, Wereszczyński.*

Między podpisami nie znajdujemy nazwiska Dra Ziemiałkowskiego, więc chcą niektórzy wnioskować, że przycichłe już poniekąd pogłoski o wstąpieniu jego do ministerstwa nie są bez podstawy i nabierają owszem prawdopodobieństwa.

Dziś odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym, jako w dzień zaślubin arcyksiężniczki Gizeli. Wieczór ratusz i gmachy rzadowe mają być oświetlone.

### Wiedeń 20 kwietnia.

W wielkiej stolicy życie bije szybkiem tętnem. Cały tydzień ubiegły zapełniony był uroczystościami dworskiemi, to też umysły ludności były niemi wyłącznie zaprzątnięte. Dziś skończyły się uroczystości wyjazdem nowożeńców do Salzburga, a już kilkakroćtysięczna ludność przechodzi do porządku dziennego, już zwraca swą wyłączną znowu uwagę na zbliżające się otwarcie wystawy powszechnej. Piszemy zatem do was o rzeczach, któremi Wiedeńczycy zajmować się już przestali. Punktem, że tak powiemy kulminacyjnym wszystkich uroczystości dworskich był piątkowy *theâtre paré* w Operze. Świadkiem podobnego widowiska można tylko być w stolicy państwa austryacko-węgierskiego, żadne bowiem państwo nie dostarcza tak rozmaitych i ponętnych dla oka strojów narodowych i wojskowych. Jak w jakimś przecudnym kalejdoskopie przesuwały się obrazy, nie na scenie, lecz w lożach, na galeryach, na parterze i w parkiecie. Wspaniała muzyka Mendelsohna, pełen filozoficznej fantazyi utwór Szekspira „Sen nocy letniej,“ prawdę powiedziawszy nie bawiły nikogo, każdy z widzów, stanowiąc część publiczności, zajęty był oglądaniem reszty publiczności. Wprawdzie te same były osoby w teatrze, co na koncercie dworskim, ale było ich nierównie więcej w obszernych zabudowaniach Opery, a samo wnętrze opery dodawało blasku całemu zgromadzeniu. Reprezentacya sztuki szekspirowskiej na scenie, lubo bogata, zwłaszcza ślicznemi dekoracyami, była nader bladą wobec obrazu, jaki przedstawiał np. parter, złożony z samych jenerałów, tajnych radców, szambelanów, posłów, konsulów, deputowanych, wyższych urzędników, magnatów węgierskich i polskich, w strojach świątecznych.

Był to prawdziwy „sen nocy letniej“, a przedstawienie sztuki Szekspirowskiej było niejako dykcyą zastosowaną do tak pięknych żywych obrazów w ramach gmachu teatralnego. Przed oczyma naszemi stanął pochód koronacyjny w Peszcie w r. 1867, świetniejszy naturalnie i wspanialszy, ale robiąc porównanie z uroczystością koronacyjną mieliśmy wrażenie, jakoby cały ten pochód koronacyi węgierskiej, który nam tak żywo utkwił w pamięci, dotknięty rószczką czarodziejską zatrzymał się i usiadł na parę godzin, aby napawać widokiem oczy publiczności. Pomysły bujnej wyobraźni przybrały krew i kości. Z Polaków uważaliśmy w teatrze, w lożach hr. Potockiego w ubiorze tajnego radcy, ks. Karola Jabłonowskiego w ubiorze szambelańskim, na parterze hr. Lanckorońskiego w ubiorze tajnego radzcy, hr. Ludwika Wodzickiego. pp. Weigla, Pietruskiego, Szczepańskiego itd. Inni posłowie, którzy otrzymali bilety na 4tą galeryę, odesłali takowe wielkiemu ochmistrzowi. Synowie barona Rotschilda byli na trzeciej galeryi, a miejsca te otrzymali jako konsulowie małych państw. Świata giełdowego wcale nie było w teatrze.

Dziś odbył się z wszelką uroczystością w kościele Augustyanów ślub arcyksiężniczki Gizeli. Wstęp do kościoła odbywał się za biletami. Kościół był podzielony na pięć działów, przegrodzonych deskami. Przy samem wejściu wzniesiono trybunę, na której stanęło około 500 osób, następnie pewnego rodzaju parter zapełnił się szybko deputowanymi, członkami deputacyj, jenerałami, itd. Dalej znajdowały się ławki dla dam dworskich, tajnych radców, szambelanów, ministrow itd., potem ławki dla dworu i rodziny Cesarskiej, a przy samym ołtarzu miejsca dla dojstojnej pary i drużb i druchen. Kardynał arcybiskup wiedeński ks. Rauscher dał ślub nowożeńcom i miał dłuższę przemowę, której wszelako dosłyszeć niemogliśmy. Obrząd kościelny rozpoczął się o 12ej i skończył się o ½ na drugą; o ½ do 4ej nowożeńcy opuścili Wiedeń. Z Polaków obecni byli w kościele hr. Potocki, hr. Gołuchowski, hr. Dzieduszycki, pp. Smolka, Weigel, Pietruski, Wolański, Dzwonkowski, radca namiestnictwa Zaleski itd.

Jutro posiedzenie Izby niższej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nastąpi unieważnienie mandatów deputowanych galicyjskich. Usiłowano ostatniemi dniami nakłonić niektórych posłów galicyjskich, aby weszli napowrót do Izby, ale nadaremnie. Hr. Gołuchowski zabawi tu aż do zamknięcia sesyi Rady państwa, t. j. aż do soboty.

### Poznań 17 kwietnia.

Niepodobna drogocenniejszego odebrać daru na wesołe Alleluja, nad ten, jakim zaszczycony został X. Prymas, i wszyscy wierni archidyecezyi naszej, pismem Ojca Śgo, które zamieściliście w pierwszym numerze waszego dziennika po świętach. Pismo to treścią swą sięga jednak dalej niż do granic archidyecezyi naszej, stwierdzając zasadę co do języka wykładowego, równie stosującą się do krajów polskich pod berłem rosyjskiem, jak do naszych tu obecnie stosunków. Czyż nie prawdziwe zrządzenie Opatrzności, że chwilowa okoliczność, spowodowała Ojca Śgo do przesłania pisma tego, właśnie do Prymasa kościoła polskiego?

Młodzież nasza gimnazyalna, wracając po obecnych feryach na ławy szkolne, nie zastanie już nigdzie wykładu religii, gdyż dano dymisyę wszystkim duchownym profesorom za posłuszeństwo swemu zwierzchnikowi kościelnemu. Zdaje się jednak, że rząd nie ma pod ręką dostatecznej liczby Wollmanów, proponując świeckim profesorom podjęcie się wykładu religii. Ponieważ Arcypasterz pozwolenia na to nie udzieli, wątpimy zaś, by którykolwiek profesor katolik bez tego pozwolenia ośmielił się wykładać religię, wykład przeto religii publiczny, o co właśnie rządowi obecnemu chodzi, ustanie zupełnie. Niemniej dzięki gorliwości duchowieństwa naszego wszędzie wykłady nauki religii prywatne dla uczniów gimnazyalnych bezzwłocznie zaprowadzonemi zostaną, dopóki ich znów nie zakażą; bo dziś w tym kierunku wszystkiego nietylko można, ale trzeba oczekiwać. Bałwochwalstwo państwa koniecznie dążyć musi do obalenia ołtarza, zarówno dla dzieci jak dla dojrzałych ludzi.

Gimnazyum katolickie poznańskie poniosło wielką stratę przez nagłą śmierć dyrektora Dra Engera, bardzo zacnego, cichej cnoty a wierności katolickiej człowieka, w chwili bowiem obecnej można liczyć na najszkodliwsze zastępstwo zmarłego.

Ustawa przeciw tak zwanemu nadużyciu ambony coraz częstsze znajduje u nas zastosowanie. Kilku z naszych duchownych już zostało na większe lub mniejsze kary więzienia skazanych. Obecnie wytoczono śledztwo przeciw X. Jażdżewskiemu, zasiadającemu w parlamencie niemieckim, za kazanie w Toruniu na obchodzie Kopernikowym. Mniejsza już o kary, ale jakąż to wyrodzi demoralizacyę

## Część literacko-artystyczna.

## Przegląd dramatyczny.

Przedstawienie nowej sztuki, a do tego sztuki napisanej przez autora znanego, cenionego, i uwieńczonego już aureolą rozgłosu, jest dla teatru ważnym zawsze wypadkiem, dla widzów siłą podniecą ciekawości. Ubiegły tydzień przyniósł nam taką nowość; odegrano bowiem w sobotę na korzyść p. Bendowny historyczno-polityczny dramat w 5 aktach *Cola Rienzi* pióra p. Asnyka, wspominanego dotąd, i to bardzo zaszczytnie, pod pseudoninem El-y. Najznakomitszy z poetów młodszego pokolenia, pierwszy raz popróbował sił swoich na rozleglejszem polu dramatycznem, i to kreacyą wielkiego zakroju i wielkich rozmiarów.

Cola Rienzi, właściwie Mikołaj Gabrini, Rzymianin, który w połowie 14 wieku powziął był myśl przywrócenia ojczystemu swemu grodowi formy starorepublikańskiej, co więcej pokusił się w swych daleko sięgających planach o zjednoczenie Włoch, jest postacią tak wydatną, tak na swój wiek kolosalną, że dziwić się trzeba, iż dotąd, pominąwszy ten lub ów jej obraz wierszem lub prozą odwzorowany, z dramaturgów, jeżeli się nie mylimy, sam jeden poeta niemiecki Mosen w nowszych już czasach zużytkował ją do napisania trajedyi.

Być może, że przeszkodą do wyciosania z tego granitu artystycznej statuy i wskrzeszenia jej do życia na scenie, była trudność zadania. Tam, gdzie grają namiętności, gdzie sytuacye wywołane ich prądem przerzucają się jak w kalejdoskopie, dramat sięgnąć może śmiałą ręką, bo czego dotknie, z wszystkiego wytryska iskra wrażenia, drażnionego lub łagodzonego ewolucyami płynącemi z samych faktów. Ale udramatyzować ideę, odtworzyć zimny, nieugięty charakter, fanatyzm, że tak powiemy, w jednym dążący kierunku, wprowadzić takiego człowieka i całe jego życie na scenę, to za wiele dla sceny, a za mało dla tak potrzebnego na scenie urozmaicenia obrazu. Wprawdzie historya ma pewne momenta, w których dramat leży gotowy, ale są to jedynie momenta, jakich kolejny jej przebieg rzadko tylko dostarcza. W zwykłym jej toku nie znajdujemy dramatycznego planu, nie ma niespodzianych splątań, jest tylko pewna logika faktów, która dostarczyć może pojedynczych obrazów, oderwanych zdarzeń, powiązanych tylko kierującą ideą. Akcya polityczna jako taka ma w ogóle nader mało w sobie dramatycznego żywiołu; skupić te rozproszone rysy, zestawić je w obraz, nadać mu nie epizodyczną lecz ciągłą całość, to nie lada zadanie, przed którego trudnością może nie jeden się cofnął.

Rienzi biegły w historyi starożytnej i marzący od młodości o wyswobodzeniu ojczyzny swej od ucisku arystokracyi, był publicznym notaryuszem w Rzymie i jako taki zjednał sobie zdolnościami, stoicką bezinteresownością i porywającą wymową miłość ludu, tak, iż go wybrano przewodniczącym poselstwa do Avignonu, aby Papieża Klemensa VI błagać o powrót do Rzymu i położenie kresu nadużyciom możnowładców. Papież ujęty jego wymową dał zadawalające przyrzeczenia. Rienzi niemogąc się doczekać ich skutku, zwołał zgromadzenie ludowe, kazał się ogłosić trybunem i wypędził szlachtę z Rzymu, a nadawszy mądre ustawy pozyskał nie tylko względy Papieża, lecz kilku nawet monarchów, którzy mu poparcie swe zapewnili. Lecz wkrótce zmienił postępowanie, coraz więcej usuwał się z pod władzy Papieża, otoczył się zbytkiem i zniechęcił lud do siebie. Po kilku miesiącach wypędzony z Rzymu przez szlachtę, udał się pod opiekę Cesarza Karola VI, który go Papieżowi wydał do Avignonu. Następca Klemensa VI Innocenty VI chcąc skarcić niesforną szlachtę rzymską, sam wysłał go przeciw niej, którą wypędziwszy powtórnie, Rienzi mianowany był senatorem. Lecz i tym razem lud przeciw sobie oburzył i w powstaniu wywołanem przez szlachtę zamordował go zbir w służbie Colonnów, a tłum pastwił się nad jego zwłokami i powiesił je na szubienicy. Tak mówi historya.

Dramat nie wiele od niej odstępuje; czyni to tylko o tyle, ile zawiązanie dramatyczne tego wymaga. Rienzi w pierwszej zaraz scenie odkrywa swe zamiary wyswobodzenia ludu przyjacielowi swemu Guidonowi. Z obszernej ekspozycyi dowiadujemy się, że Rienzi organizuje powstanie i licznych ma stronników, a jedno z głównych miejsc zajmuje między nimi Ceccho del Vecchia, któremu siostrę swą Biankę przyrzekł w małżeństwo. Gwido człowiek pełen szlachetności, lecz wahający się, daje się porwać wymowie przyjaciela i idzie z nim ręka w rękę. Już hasło powstania wydane, gdy żona Rienzego Paola i Bianka przestrzegają go, aby nie wychodził, gdyż najęte zbiry Colonnów czychają na jego życie. Rienzi nie daje się powstrzymać; lecz zaledwo wyszedł, ukazuje się z orszakiem Andrzej Colonna z bratem swym Stefanem. Pierwszy pijany, znieważa nieznajome sobie kobiety (Biankę i Paulę) i każe je straży swej ująć, w czem mu rozsądniejszy Stefan przeszkadza. Rewolucya wybucha i zwycięztwo odnosi stronnictwo Rienzego, które go obwołuje trybunem. Ceccho przybyły z poselstwa do Avignonu, dowiedziawszy się, że narzeczona jego Bianka wyszła za Andrzeja Colonnę, a następnie że się utopiła, poprzysięga zemstę Rienzemu, który samowładnem swem postępowaniem ściąga na siebie zarzuty legata papiezkiego, a następnie klątwę. Wygnana szlachta korzysta z oburzenia ludu i uderza na Rzym, skutkiem czego Rienzi zmuszony uciekać, zostawia Paolę pod opieką Gwida, a sam chroni się do Pragi, zkąd go cesarz Karol Papieżowi wydaje. Pod nieobecność Rienzego miłość wznieca się w sercu Gwida i Paoli; Paola sama mu ją wyznaje i proponuje ucieczkę, lecz Gwido nie chce zdradzić zaufania przyjaciela. Dochodzi wieść, że Rienzi wraca do Rzymu z rozkazu papieża Innocentego. Przeciwne mu stronnictwo chce, aby rządy dzielił z Gwidonem; lecz gdy Rienzi przybywając jako senator, słyszy między okrzykami dla siebie okrzyki dla Gwidona, skazuje go na śmierć, od której może go tylko uwolnić zdradzenie osób należących do delegacyi, proponującej mu wspólnictwo w rządzie. Gwido odmawia i ginie. Paola w rozpaczy, wiedząc, że na Rienzim najbardziej tem zemścić się może, wyznaje że Gwidona kochała i przeklina mordercę swego kochanka. Rienzi chcąc plany swe doprowadzić do skutku, wysyła Guccia do Francyi, obiecując mu tron, byleby pozostał wiernym jego sprzymierzeńcem. Lecz gdy wojsku swemu każe odprowadzić Guccia do granicy, wybucha rewolucya, tłum napada na dom jego, i wtedy to Ceccho, który rewolucyę przygotowywał i długo pieścił się nadzieją zemsty, przebija go, poczem rzuca się lud na niego, topiąc w nim sztylety.

Taki jest szkic dramatu, któremu obok świetnych zalet to głównie zarzucić można, że zanadto wielki objął rozmiar czasu i posuwając przez tak długi okres akcyę swą chronologicznie, musi czynić przeskoki, domysłami widza zaledwo uzupełnić się dające. Między jednym a drugim aktem zachodzą fakta ważne, które wpływają na rozwój dramatu, a o których z późniejszego dopiero opowiadania dowiedzieć się można, jak n. p. zamężcie Bianki z Colonną, do czego na scenie najmniejszego nie było przygotowania. W ogóle w przebiegu dramatu wiele jest faktów, które gdyby się działy na scenie, wielki wywrzeć by mogły efekt.

Charakter Rienzego, jeden z najbardziej jednolitych, charakter żelazny, który dla idei wszystko, nawet najwznioślejsze uczucia serca poświęca, nie wychodzi jednak jakby powinien w barwie niepokalaności; z toku rzeczy bowiem, pomimo zapewnień Rienzego, że nie poświęca najserdeczniejszego swego przyjaciela dla prywaty, trudno odgadnąć, w czemby Rienzi mógł mu w wspólnictwie w rządach — o czem nawet mowy nie było, gdyż propozycyę ze wzgardą odrzucił — do tego stopnia przeszkadzać, aby go aż na śmierć skazywać trzeba. Gwido, jako szlachetny, wierny przyjaźni, łatwo dający się Rienzemu powodować, przedstawia się nie jako ofiara wyższej idei, lecz ambicyi zadrosnego o władzę współzawodnika, a przedstawia się tak tem bardziej dla tego, że charakter jego najżywszą budzi sympatyę. Najdrobniejszy motyw, jedno słowo Rienzego, w czem widzi Gwidona niebezpiecznym dla siebie, oczyściłyby go z zarzutu samolubnego okrucieństwa. Autor, którego prawdziwy talent do dalszych w tym zawodzie upoważnia nadziei, zechce w tych krótkich uwagach, dojrzeć z naszej strony życzliwą otwartość, która więcej może waży, niż bezwzględne pochlebstwo.

Prześliczne i głęboko psychologiczne są za to sceny, jak n. p. ta, w której Guido walczy między obowiązkiem a głosem rozgorączkowanego serca i w tej trudnej walce, godnej prawdziwego bohatyra, świetniejsze nad wszelkie inne zwycięztwo odnosi; scena, w której Paola chcąc cios zadać dumie Rienzego, co jak drugi Cezar mówi, że jego żona nie może być niewierną, oskarża się że kochała Guidona; albo w jakże jaskrawem lecz oraz w prawdziwem świetle przedstawia się zemsta. Cecchiego, leniwa, lubująca się w tej zwłoce, jakby ta myśl nieodstępna krzepiła go i pocieszała, a wybuchająca dopiero wtedy, gdy ofiara staje u progu marzonego celu. Jest to najwyższy objaw demonizmu serca ludzkiego owo pieszczenie się z zemstą.

Autor znalazł w żywych objawach zadowolenia publiczności, szczelnie zapełniającej teatr, przy każdym, większe wrażenie wywierającym ustępie, najrzetelniejszy dowód hołdu i sympatyi dla siebie, a szczególnie w przeciągłych w końcu okrzykach, pragnących tak wymownie, tak gorąco uczcić jego zasługi dla literatury.

W dramacie *Cola Rienzi,* występowały przeważnie najcelniejsze siły naszej sceny, dlatego przedstawienie powiodło się w szczegółach i w całości. Jeżeliby gdzie wytknąć można jaką niewłaściwość, to niepochodziło to z mylnego pojęcia roli, lecz z natury gry, która się zmienić nie da.

P. Benda w roli tytułowej, uczynił wszystko co można, aby postacią, wyrazem fizyonomii i dykcyą wyobrazić człowieka owładniętego jedną ideą, dla której poświęca wszystko i siebie poświęcic gotów. Przemowa do zgromadzonego ludu była jednym z najwybitniejszych punktów jego gry. P. Hoffmanowa, jako Paola, w chwili kiedy się dowiaduje o skazaniu na śmierć Guida, w przejściach z prośby do rozpaczy, groźb i przekleństwa, mistrzowskie zachowała cieniowanie. P. Leszczyński wybornie oddał szlachetny charakter Guida, niemniej jak p. Zamojski Luciola, p. Ekerowa Agaty i p. Bendówna, choć w bardzo małej roli, Bianki. P. Konopka, który w roli Ceccho Vecchia, po raz pierwszy wystąpił, posiada rutynę, w dramatycznych jednak scenach głos trochę ma za słaby.

W wielki poniedziałek przedstawiono komiczną operetkę: *Wesele przy latarniach czyli wielki skarb;* sielankę dramatyczną w 1 akcie: *Zbudziło się w niej serce* i komiczną operetkę w 1 akcie Suppégo: *Dziesięć córna wydaniu.*

We wtorek wznowioną została tragedya w 5 aktach F. Szyllera *Intryga i miłość.* Znakomite to dzieło nieraz już na tem miejscu znalazło swe ocenienie. Dziś przeto nie mówiąc o sztuce, wspomnimy tylko o p. Wardzyńskim, który po raz pierwszy wystąpił i grał rolę Ferdynanda. Artysta posiada niezaprzeczenie talent, który atoli potrzebuje ściślejszego jeszcze ujęcia wkarby artytystyczne. Spodziewać się należy, że jaktyle już innych artystów, i on na scenie tutejszejosiągnie to wykończenie, jakiego prawdziwy cel sztuki wymaga.

We czwartek pojawiła się znów na scenie tyle razy już grana w ostatnich czasach na scenie naszej opera buffa *Zycie paryskie,* a wczoraj drugą część opery narodowej *Krakowiacy i górale* Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego i z odśpiewaniem zwrotek zastosowanych do okoliczności na uczczenie dnia zaślubin arcyksiężniczki Gizeli. Teatr był zewnątrz iluminowany, a loże i krzesla zapełniali widzowie w strojach balowych.

szpiegostwo zorganizowane w kościele wobec słowa Bożego?

W wielkim tygodniu wszyscy redaktorowie pism naszych zasiadali razem na ławie oskarżonych o obrazę prezesa rejencyi Wegnerna, wskutku doniesienia o nieprzyzwoitem jego zachowaniu się podczas wizytacyi szkoły w Gostyniu. Wyrok zapadł potępiający; ale proces pozostanie bardzo niekorzystnem świadectwem dla przyzwoitości i taktu władz tutejszych. Prezes jako świadek, przyznał co do treści najzupełniej prawdziwość referatu oskarżonych dzienników, wziął też niemiłosierne moralne cięgi od obrońcy oskarżonych, i w przymowie zda się oskarżonego redaktora *Kuryera*. W innym kraju a i dzisiaj nawet w innych chwilach i okolicznościach, p. Wegnern nie mógłby pozostać nadal na posadzie po takiej rozprawie sądowej; ale dziś, i tutaj, coś podobnego za zasługę właśnie policzonem mu będzie.

Dwie ciężkie klęski gnębią społeczeństwo nasze obecnie: z góry, bezwzględne prześladowanie religii, a tak systematyczne, że bodaj czy nie dotkliwsze i boleśniejsze niż w Rosyi, bo wszystko ubrane w płaszczyk niby legalności; z dołu zaś, wojną francuzką rozbudzone wychodźtwo tak do Ameryki jak w większych jeszcze rozmiarach, za zarobkiem do Niemiec, co pozbawia kraj niezbędnych sił roboczych, naraża wychodzących na zdziczenie i demoralizacyę klas roboczych zagranicznych, które z powrotem po wsiach naszych poczciwych polskich zaszczepią i rozniosą; a konkurencya z naszej strony jest niemożliwą; praca około roli nigdy nie może w równym stopniu być wynagrodzoną jak praca około kolei i dużych przedsiębiorstw w pobliżu stolic, gdzie gründery zarabiając miliony, mogą krocie rozrzucać.

**Paryż** 16 kwietnia.

* Nadużywam bez wątpienia cierpliwości czytelników, raz jeszcze pisząc o kandydacie na deputowanego w Paryżu ob. Barodet, spółzawodnika Rémusata, ale to już po raz ostatni aż go powitam członkiem zgromadzenia narodowego w Wersalu, albo ujrzę skromnym ajentem Towarzystwa zabezpieczeń od ognia, jakim był za czasów cesarstwa.

Ob. Barodet sam się pewnie dziwi, że naraz został uosobieniem najwyższéj protestacyi przeciw zgromadzeniu, rządowi Rzeczypospolitéj; że został wyobrazicielem urojonych jakichś swobód i wolności miejskich, których nikt Lyonowi nie przeczy, których Paryż na tych samych zasadach używa, rad im i innych wcale się nie domaga. Ob. Barodet podpisuje i zgadza się na wszystkie warunki, jakie mu podają stronnicy radykalnéj Rzeczypospolitéj, burzliwi, niesforni, marzący o Komunie, gwałt i przemoc obok nieudolności stawiający jedynie w miejscu prawa i choćby najdrobniejszéj znajomości kierowania administracyą kraju.

Żeby reprezentować spółobywateli, jak się wyraził jeden mówca na zebraniu wyborczem, nie potrzeba posiadać ani osobistéj powagi lub dowiedzionych zasług, im kto mniéj znany, tem doskonalszy kandydat, byle odpowiadał chwilowéj potrzebie, byle dał się użyć za powolne narzędzie intrygantom, i takim niezawodnie jest dzisiaj ob. Barodet.

Na jednem z zebrań wyborczych w kasynie przy ulicy Cadix, wiekuisty kandydat p. Gagne zabrał głos i oświadczył, że pragnie ich reprezentować w...... dalej nie dano mu wymówić gdzie? bo ktoś z obecnych odezwał się w Charentonie (szpital obłąkanych). Na to spokojnie p. Gagne odpowiedział: „Może zasługuję, abym tam był posłany, ale mnie się zdaje, że wszyscy tu obecni mogliby być tam zamknięci.“

Wielka, niezaprzeczona prawda! bo w istocie, ten Paryż, stolica inteligencyi, nauki, sztuk pięknych, wysokiego ukształcenia, towarzyskości, gdy nań przypadnie jakiś szał politycznego życia, traci rozwagę i zdolen popełnić najniepodobniejsze głupstwo, i koniecznie musi je zrobić, aby potem dziwił się mu i naśmiewał się z niego.

Jeśli wybory 27go kwietnia usprawiedliwią ten mój sąd o nim, Paryż do reszty utraci zaufanie kraju i nie rychło je odzyska. Ani dzisiejsze zgromadzenie ani to co je zastąpi, nie odważy się w nim zamieszkać, aby nie być igraszką swawolnego ducha, któryby trzeba ciągle siłą zbrojną hamować.

Wszystkie domy polskie i w tym roku zachowały dawny obyczaj narodowy, przyjmując bez zaproszeń na święconem wszystkich gości swoich. Najtańsze było w szkole polskiéj Batignolskiéj urządzone staraniem wice-prezesa Rady, deputowanego Ludwika Wołowskiego. O godzinie 10éj miał mszę św. w kaplicy X. Kalinka, a po niéj w refektarzu poświęcił przygotowane święcone. W krótkiéj przemowie do młodzieży p. Wołowski w zastępstwie nieobecnego Dra Gałęzowskiego, złożył publiczne podziękowanie, Francyi ofiarującéj od lat tylu gościnny przytułek wychodźcom polskim i dziatkom ich na pielgrzymstwie zrodzonym. A nietylko Francya nieodmawiała swéj opieki w czasach swéj świetności i potęgi, ale i teraz, choć srodze dotknięta, po tylu doznanych klęskach, z tąż samą jest dla nas sympatyą, bo dziś i ona ma swoją Polskę, to jest Alazacyę i Lotaryngię.

Panie Faucher, Wołowska, Passy i Gałęzowska były gospodyniami na tej wielkanocnej uczcie i z uprzejmą grzecznością częstowały gości szkolnych i drobną dziatwę.

O pierwszej było wspaniałe święcone w hotelu Lambert u książąt Czartoryskich. Zgromadzenie bardzo liczne a śród wielu znakomitych gości znajdowali się także książęta Nemours i Montpensier. Otwarte podobnież stoły były u hr. Branickich i u hr. Zamoyskiej.

Dla bibliografów naszych ciekawy będzie szczegół, o którym krótką czynię wzmiankę. Na licytacyi ksiąg rzadkich po śmierci baroneta Ryszarda Tufton przedaną została za 305 franków mała książeczka w katalogu zapisana: *Mathaeus de Cracovia; Tractatus rationis et conscientiae*, bez daty i miejsca druku, małe in 4to 22 stronnic gotyckiemi literami zapełnionych. Przy licytacyi księgarz dodał: że wedle zdania znawców, książka ta była drukowana około r. 1460 przez Guttenberga

Ten Mateusz zapewne jest autorem *Ars moriendi* i umarł kardynałem biskupem Wormieńskim. Nie umiem sprawdzić, czy ta jego praca naszym bibliografom była znaną, to tylko pamiętam, że Bandtkie dowodził, iż ów Mateusz był Pomerańczykiem, za co srodze od Sobolewskiego był strofowany, kiedy nagrobek w kościele w Worms wyraźnie świadczy, iż był rodem z Krakowa i urodził się 1.345 roku.

Nie widziałem sam, ale z opowiadania osoby zawiadującej komptoarem komisowym (*Ul. Delaborde 6*) dowiaduję się, że fabrykanci kwiatów sztucznych w liczbie 41 pod prezydencyą p. Mariensal, urządzili wspólnie na wystawę wiedeńską, najzupełniejszą cieplarnię; wszystkie tam znane i nieznane kwiaty, krzewy i rośliny w tak naśladowanej prawdzie są przedstawione, że złudzenie oka jest najzupełniejsze. Cieplarnia owa, zawsze niezmienna bez pary i wody mogąca przetrwać cały czas wystawy, będzie zapewne jedną z najpierwszych jej ozdób.

---

N. Pan mianował Dra Roberta Distla lekarzem wyższym w szpitalu garnizonowym N. 14 we Lwowie.

N. Pan polecił następujących oficerów przenieść z obrony krajowej nieczynnej do czynnej: kapitana 1ej kl. Jana Prauna w ewidencyi galic. batalionu obrony krajowej N. 71. w Tarnopolu do komendy obrony krajowej we Lwowie, jako oficera konceptowego; porucznika Ferdynanda Łuszpińskiego, jako oficera ewidencyi i administracyjnego do bukowińskiego batalionu obrony krajowej N. 78 w Suczawie; podporucznika Erazma Leszniewicza w ewidencyi galic. szwadronu ułanów obrony krajowej N. 5, do komendy obrony krajowej w Wiedniu, jako oficera konceptowego; podporucznika Wincentego Mikulego jako oficera instrukcyjnego, do galic. batalionu obrony krajowej N. 71 w Tarnopolu; wreszcie porucznika Jana Kirchnera, jako oficera instrukcyjnego, do galic. batalionu obrony kraj. N. 64 w Żółkwi.

---

N. Pan nadał oficyałowi w ministerstwie spraw zagranicznych Adamowi Tustanowskiemu tytuł i charakter adjunkta ekspedytu, z uwolnieniem od taksy.

---

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną w sądzie wyższym lwowskim posadę adjukta sekretarza Rady Antoniemu Nitce adjunktowi sądu krajowego lwowskiego.

---

**Wiedeń** 20 kwietnia. N. Pan wydał następujące pismo własnoręczne do prezesa ministrów księcia Adolfa Auersperga:

Kochany książe Auersperg! Szczery, w doli i niedoli doświadczony współudział Moich wiernych ludów w losach Mojego domu, okazał się znowu w równie licznych, jak świetnych objawach z powodu radosnej okoliczności zaślubin mojej ukochanej córy, arcyksiężniczki Gizeli.

Ze wszech stron państwa i od wszystkich kół ludności, od obu Izb Rady państwa, od reprezentacyj krajowych, gmin, korporacyj, stowarzyszeń i osób pojedyńczych złożono Mi najserdeczniejsze życzenia i zapewnienia ponowne najwierniejszej przychylności.

Cenne dary jakie złożono Arcyksiężniczce, zachowa Ona jako drogą z ojczyzny pamiątkę.

W prawdziwie wspaniały sposób pomyślano także o ubogich, przeznaczając dla nich dary i wsparcia różnego rodzaju, o głuchoniemych i ślepych, o młodzieży potrzebującej wychowania i o ubogich nowożeńcach; cały szereg fundacyj, które pozwalam chętnie aby nosiły uproszoną nazwę imienia Mojej ukochanej córy, uwieczni pamięć jej zaślubin ciągłemi dobrodziejstwy, a dzień radości Mojego domu uczyni dniem błogosławieństwa dla przyszłych pokoleń.

Z wruszonem sercem za całą tę miłość i wierność wyrażam niniejszem wszystkim i każdemu z osobna Moje podziękowanie i Moje najzupełniejsze uznanie, Panu zaś polecam, abyś to podał do powszechnej wiadomości.

Wiedeń 18 kwietnia 1873.

Franciszek Józef w. r.

Do prezesa zaś gabinetu węgierskiego wystosował N. Pan następujące pismo własnoręczne:

Kochany Szlavy! Szczery, w doli i niedoli współudział ludów Moich, dla Mnie i Mojego domu objawił się znowu z okoliczności zaślubin ukochanej córy Mojej, Arcyksiężniczki Gizeli w sposób najserdeczniejszy.

Ze wszystkich stron kraju, od władz, gmin, stowarzyszeń i osób pojedyńczych otrzymałem życzenia świadczące o najwierniejszej przychylności; cenne pamiątki wręczono Mojej córze, a radosny w Moim domu wypadek obchodzono najszlachetniej, błogosławieństwo przynoszącemi dobroczynnemi fundacyami.

Za te drogocenne oznaki miłości i szczerej przychylności wyrażam z głębi serca Moim wiernym podziękowanie i polecam Panu, abyś to podał do powszechnej wiadomości.

Wiedeń 18 kwietnia 1873.

Franciszek Józef w. r.

— Delegacya węgierska uchwaliła onegdaj budżet ministerstwa wojny. Rozprawy nie budziły wcale zajęcia, uchwalano bowiem pozycye, jedna za drugą prawie bez dyskusyi. Ograniczymy się więc na przytoczeniu cyfr ogólnych; mianowicie zamiast wydatków zwyczajnych preliminowanych w wysokości 91,785.660 zł., uchwalono ogółem 89,985480 zł. Wykreślenia przeto wynoszą sumę 1,830.180 zł. Jako pokrycie przyjęto 4,942.161 zł. t. j. o 200.000 zł. więcej, niż było preliminowanem.

Wczoraj zaś delegacya węgierska prowadziła dalej obrady nad wydatkami nadzwyczajnemi, i zamiast preliminowanych 11,017.164 zł. uchwalono 8,162,924 zł. Poczem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, w ten sposób bowiem załatwionym został zupełnie budżet ministerstwa wojny. Podczas rozpraw ogólnych wykazywał del. Eber niepraktyczność i braki Księgi czerwonej, i przemawiał zatem, aby pozostawić inicyatywę tak delegacyom jak ministerstwu, aby podobne publikacye urzędu zagranicznego następowały tylko w wypadkach ważnych, wreszcie aby wolno było delegacyi w razie potrzeby zażądać aktów jakiejś sprawy. W końcu zapytywał ministra spraw zagranicznych, czy prędko się można spodziewać połączenia Węgier kolejami żelaznemi z Rumunią i Serbią.

Del. Zsedenyi ostro krytykował politykę hr. Beusta, natomiast podnosił, jako jedynie dobry, kierunek polityki hr. Andrassego, dążącej do zawarcia silnego sojuszu z Prusami przez popieranie jedności Niemiec i zupełne pogodzenie się z gabinetem państwa niemieckiego. Zresztą cała mowa Zsedenyego zwróconą była głównie przeciw hr. Beustowi, co do Księgi czerwonej zgadza się z wnioskmi podkomisyi.

Po przemówieniu jeszcze krótkiem hr. Antoniego Széchena i sprawozdawcy, zabrał głos minister spraw zagranicznych hr. Andrassy i mniej więcej w te przemówił słowa:

Zbytecznem by było odpowiadać w ogóle na wywody kilku szanownych mówców. Mniemam, że zamiar podkomisyi co do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, zgadza się zupełnie z tem, co pragnęło ministerstwo spraw zagranicznych osiągnąć, przedkładając tym razem delegacyom Księgę czerwoną w nowej formie, mianowicie usunąć mniemanie, że Księga czerwona ma przedstawiać zupełny obraz całej czynności. To co tu pod tym względem powiedziano, jest tak wyczerpującem, iż nie ma potrzeby powtarzania jeszcze raz tego samego.

To co słyszałem, pojmuję w ten sposób, że przez przyjęcie odnośnych wniosków, delegacya chce objawić zapatrywanie, o którem przekonany jestem, iż podzielać je będzie każdy minister spraw zagranicznych, w skutek czego upada obawa p. Zsedenyego, jakoby przez to minister spraw zagranicznych związane miał ręce. Akta urzędu zagranicznego są trojakie: instrukcye, sprawozdania i korespondencye w szczególnych sprawach. Że pierwsze i drugie, jeśli mają odpowiadać celowi, tylko bardzo rzadko, a można powiedzieć, w ogóle prawie nigdy i w żadnej formie nie powinny być ogłaszane, tego przecież udawadniać dopiero nie potrzebuję, pozostaje przeto trzecia kategorya aktów, z których powołane ciała sądzić mają o czynności ministerstwa na zasadzie dat urzędowych. Myślę więc że jeżli nie polecicie ministrowi wprost ogłaszać wszystko, co się w ministerstwie dzieje, to ten zmuszonym będzie, jak każdy minister zostający pod kontrolą parlamentarną, ogłaszać sprawozdania o kwestyach dokonanych, co nie będzie szkodziło interesom państwa. Ponieważ wszystko, co słyszałem, przedstawia prawie zupełnie to samo zapatrywanie, wstrzymuję się przeto od dalszych uwag.

Nie mogę tylko pominąć milczeniem wyrażeń, jakich użył p. Zsedenyi o czynności mego poprzednika. Polityka Austro-Węgier podczas ostatniej wojny nie była chwiejną, dwuznaczną, lecz otwartą i stanowczą, pomimo wszelkich usiłowań, aby z poszczególnych not i ogłoszeń wyprowadzić przeciwieństwo. Tém więcej zmuszony jestem to oświadczyć, ponieważ w związku z tém zostaje inne wyrażenie poprzedniego mowcy według którego obecne pokojowe stosunki zawdzięczać należy całkowicie czynności teraźniejszego rządu. Stwierdzam z zadowoleniem, że stosunki te istnieją; najpierwszém zadaniem każdego rządu jest utrzymanie pokoju, a podwójném w naszych stosunkach, lecz ja te stosunki przyjazne już takiemi zastałem. Teraźniejszość i przyszłość nasuną obecnemu ministerstwu sposobność udowodnienia, że może popierać i strzedz interesów monarchii, lecz dalekiem to jest odemnie abym zasługę przeszłości odbierał drugiemu i obecne szczęśliwe stosunki wyłącznie sobie przypisywał.

Co się tyczy poszczególnych pytań do mnie skierowanych, to odnoszą się one wszystkie do jednego przedmiotu, któremu ważności nie zaprzeczam, mianowicie do kolei żelaznych łączących Węgry z Turcyą, Serbią i Rumunią.

Tutaj wyłuszczył hr. Andrassy cały przebieg rokowań w tej sprawie z dotyczącemi rządami, i zapewnił, że jakkolwiek rokowania te nie są jeszcze skończone, nastąpi to jednak w krótce w warunkach dla Węgier pomyślnych, o czém nieomieszka natychmiast zawiadomić.

Na tém skończył hr. Andrassy swoją mowę, poczém bez rozpraw uchwalono cały budżet ministerstwa spraw zagranicznych; przedłożenie o podwyższeniu płac urzędników wspólnych delegacya węgierska odrzuciła znaczną większością głosów.

Przyszłe posiedzenie delegacyi węgierskiej w poniedziałek.

— Izba wyższa Rady państwa uchwaliła na posiedzeniu onegdajszém (35) wszystkie przedmioty zamieszczone na porządku dziennym; a jeden tylko wywołał rozprawy t. j. ustawa o czasowém zawieszaniu sądów przysięgłych. Bronili tej ustawy gorliwie pp. Schmerling, Tschabuschnigg i Glaser, jeden tylko książe Czartoryski przemawiał przeciw niej, wykazując, że może ona być usprawiedliwioną tylko motywami politycznemi, sądy przysięgłych zaś można tylko zdyskredytować. „Bojaźń rządu da się wyprowadzić, albo tylko ze złego sumienia, lub z uczucia słabości. Ciało ustawodawcze bojaźni takiej popierać nie powinno“. Podczas głosowania jednak ustawę tę przyjęto; głosowali przeciw niej tylko książe Czartoryski i br. Alfred Potocki.

W końcu zgodzono się jeszcze bez rozpraw na zmiany jakie Izba deputowanych poczyniła w niektórych paragrafach ustawy o nowém postępowaniu karném.

Wczoraj zaś Izba wyższa Rady państwa odbyła także posiedzenie (36). Uchwalono na niem bez rozpraw ustawę o opłacie stemplowej przy postępowaniu ostrzegawczém i w sprawach drobiazgowych, ustawę o stosunku służbowym empiryków używanych do nadzoru dróg, mostów i budowli rzeczonych, wreszcie ustawę zmieniającą regulaminu Rady państwa. Przyszłe posiedzenie we wtorek.

— N. Pan udzielił szefowi sekcyjnemu w ministerstwie spraw zagranicznych, radcy tajnemu bar. Leopoldowi Hofmannowi order korony żelaznéj pierwszéj klasy; szefowi sekcyjnemu tamże bar. Beli Orczemu krzyż komandorski węgierskiego orderu św. Stefana; radcy dworu i ministerstwa bar. Antoniemu Hammer v. Nemesbany krzyż komandorski orderu Leopolda.

— W sobotę po południu odbył się z okoliczności zaślubin arcyksiężniczki Gizeli obiad dworski, na którym znajdowało się prócz arcyksiążąt i arcyksiężniczek austryackich, książąt i księżniczek bawarskich, oraz całego dworu, przeszło 60 osób zaproszonych, między niemi wszyscy ministrowie przedlitawscy i węgierscy, prezesowie obu Izb Rady państwa i sejmu węgierskiego, z Polaków zaś hr. Alfred Potocki z żoną i hr. Rzyszczewski wielki łowczy koronny.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 21 kwietnia. Wczoraj na uczczenie obchodu zaślubin arcyks. Gizeli, daną była w teatrze tutejszym druga część „Krakowiaków i Górali“ ze śpiewkami zastosowanemi do okoliczności. Teatr cały rzęsiście oświetlony wewnątrz i zewnątrz, z transparentem, z publicznością świątecznie a raczej balowo ustrojoną, która przepełniła całą salę, miał cechę rzeczywiście uroczystą. Publiczność wzięła udział w owacyach składanych N. Panu przez artystów, gdyż powtarzała śpiewkom ich okrzykiem „niech żyje Cesarz!“ Takiej manifestacyi nie pamiętamy. W głębi sceny popiersia N. Państwa uwieńczono przy odgłosie muzyki i ogniach bengalskich. Wiersze pióra p. Aleksandra Ładnowskiego dały się wybornie umieścić w tok opery, będąc zastosowane na nutę Krakowiaków, jak np.:

„Dzisiaj uroczystość wielka:
W Habsburgów stolicy
Odbywa się ślub małżeński
Cesarskiej dziewicy.
Niechże ją Bóg błogosławi
I szczęściem raduje!
Jej rodzina przez swe cnoty
Na to zasługuje.“

A w innem miejscu śpiewa o Cesarzu:

„On nam wrócił ojców mowę,
I darzy oświatą;
Niechże Bóg na jego głowę
Laury zsyła za to.“

— Na Kazimierzu w wielkiej synogodze odprawionem było wczoraj nabożeństwo z powodu zaślubin arcyks. Gizeli, i z polecenia Rabina starozakonni oświetlili domy na Kazimierzu i Stradomiu.

— Wczoraj wieczór w kościele Sw. Floryana odbył się ślub córki tutejszego tokarza Grossnera Maryi z rękawicznikiem Józefem Frączkowskim. Oblubienica otrzymała w darze 200 złr. przeznaczone przez tutejszą Izbę handlowo-przemysłową dla uczczenia dnia zaślubin arcyks. Gizeli.

— Na Podgórzu odprawionem było wczoraj nabożeństwo na intencyę zaślubin arcyks. Gizeli, wieczorem iluminowano miasto, a kosztem gminy ubodzy miejscowi otrzymali obiad, wstydzący się zaś żebrać, datki pieniężne.

— Na księży unitów wydalonych z dyecezyi Chełmskiej otrzymaliśmy od N. N. 100 złr.

— Donosiliśmy o zaproponowaniu p. Janowi Matejce posady Dyrektora Akademii Sztuk pięknych w Pradze. Obecnie dowiadujemy się z pewnego źródła, że p. Matejko nie odpowiedział jeszcze, czy ją przyjmie.

— Główno dowodzący w Galicyi jen. hr. Neipperg przybył dziś rano ze Lwowa i zatrzymał się tu dla odbycia przeglądu wojska.

— Dr Ziemiałkowski przejechał dziś rano ze Lwowa do Wiednia.

— Dziś wieczór odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia przedmiotów pozostałych z poprzedniego posiedzenia.

— W sobotę odbyło się posiedzenie Akademii nauk, celem zawiązania komisyi bibliograficznej. Przewodniczący tejże Dr. Estreicher, zdał sprawę z dotychczasowej czynności tej komisyi, istniejącej przy byłem Towarzystwie naukowem, z którego sprawozdania okazuje się, iż myśl utworzenia tej komisyi powziąwszy Dr. Franc. Nowakowski ze Suchy, przyczynił się głównie do utrzymania jej działalności. On bowiem nagromadził fundusze, z pomocą których można było rozpocząć druk szerszego rozmiaru, to jest, ogólnej Bibliografii polskiej. Sprawozdawca wyraził uznanie dla ofiarności dawców zmarłych hr. Wł. Krasińskiego i hr. Adama Potockiego, którzy pierwsi pieniężnie wzięli udział w wydawnictwie, a pierwszy z dawców interesował się żywo wydawaną pracą, czyniąc spostrzeżenia nad nią. Wykazano zarazem ofiarność hr. Branickich i kilku innych dawców, którzy wymienieni są w zakończeniu tomu I Bibliografii.

Ta pomoc materyalna dozwoliła wydrukować sześć zeszytów 10-arkuszowych Bibliografii XIX wieku, odpowiadających sześciu zwyczajnym tomom, gdyż druk jest dwuszpaltowy i petitem. Te półtora tomu kończą literę J. Jednocześnie jest w druku katalog polski z lat 1871—72, ogarniający przeszło 2000 dzieł, który ma być zeszytem dodatkowym do Bibliografii. Nakoniec wydano dokładny rejestr do trzech tomów Bibliografii Jochera.

Komisya bibliograficzna przystąpi wkrótce do druku Bibliografii XV i XVI stulecia, opracowanej przez Dra Karola Estreichera wspólnie z p. J. Szlachtowskim, który pracy tej więcej roku poświęcił, a któremu szedł życzliwie w pomoc p. Wład. Wisłocki, kustosz ze Lwowa.

Przedstawiono zarazem komisyi pracę prof. J. Szujskiego, który rzeczone stulecia ujął w rejestr chronologiczny. Rejestr ten umyślono najpierw drukować i rozesłać celem uzupełnienia braków, a potem dopiero przystąpić do druku bibliografii z owych stuleci.

Następnie uchwalono obrać przewodniczącym Dra Estreichera, a dyrektorem wydawnictw bibliograficznych Dra Franc. Nowakowskiego. Uchwalono też przybrać do komisyi bibliograficznej najpierw miejscowych członków, a to przedewszystkiem takich, którzy się dali poznać, iż pracują na tem polu. Zaproponowano zatem przyjęcie pp. Bobrzyńskiego docenta Uniw., Wład Bartynowskiego, Józefa Friedleina, Mieczysława Pawlikowskiego i prof. Hugona Zatheya.

— Rada ogólna tutejszego Towarzystwa Dobroczynności krząta się ciągle około przywiedzenia do skutku zamiaru budowy nowego i odpowiedniego domu dla ubogich. Pierwotnie ubodzy zostający pod opieką Towarzystwa, mieścili się, na mocy uchwały sejmu krakowskiego, w jednem ze skrzydeł Zamku królewskiego, które odrestaurowano nakładem Towarzystwa około 24.000 złr. W r. 1846 po zajęciu zamku przez wojsko, rząd polecił, aby ubogich ztamtąd natychmiast wyprowadzono; pomimo jednak gorliwych starań, kosztów odnowy dotychczas nie zwrócono. Od tego czasu aż do r. 1852 Towarzystwo mieściło ubogich swoich z wielkim kosztem po rozmaitych klasztorach i zabudowaniach opustoszałych, które wypadło zrobić mieszkalnemi i wysokie z nich czynsze opłacać. Ztąd poszło, że kiedy później otrzymało Towarzystwo w darze (z warunkiem placenia dożywocia) dom „Koletki“, nie starczyło funduszów na przerobienie go tak, iżby odpowiadał celowi i potrzebie; z powodu wzrastającego ubóstwa dokupiono w r. 1862 dom drugi, lecz i ten pozostać musiał w pierwotnym stanie. Ubodzy przeto mieszczą się jak najgorzej; już dawniej hr. Arturowa Potocka widząc to złe, zrobiła początek i złożyła znaczną sumę wyłącznie na budowę nowego domu; za nią poszli inni dobroczyńcy, tak, że fundusz ten dziś wzrósł już do 15.000 złr. Rada ogólna postarała się teraz o plan, wykonany przez tutejsze Towarzystwo parcelacyi i budowy. Plan ten jest nieco za kosztowny, bo wymagałby wydatku do 100.000złr. Rada Ogólna przystępuje do rzeczy bardzo oględnie i przezornie; poleciła swej komisyi zbadanie planu pod każdym względem, z drugiej zaś strony postarała się o pozwolenie rządu na zbieranie składek w całej Galicyi; w dzisiejszych bowiem czasach drożyzny materyału i robotnika, choćby przyszło jeden z domów Towarzystwa sprzedać, to jeszcze ten fundusz nie pokryje kosztów budowy nowego domu. W tych dniach wydaną ma być odezwa o składki do mieszkańców Galicyi, a w szczególności Krakowa, oraz zaproszone będą osoby tak w mieście naszem, jak na prowincyi do pośredniczenia w tej sprawie. My również nie odmówimy pośrednictwa, uważamy bowiem zamiar Rady ogólnej Towarzystwa Dobr. za nader dla miasta naszego ważny, a całą sprawę za godną gorliwego poparcia.

— Wczorajszym wieczornym pociągiem przybyła tu z Gdańska, jadąc do Podwołoczysk, 74-letnia Erdmann-Zimmeth. Wysiadając z wagonu, zamiast na perron stawić nogę, wcisnęła ją między stopień a pomost perronu, i złamała ją w kolanie. Nie było w tej chwili lekarza pod ręką, sprowadzony z miasta Dr Rosner opatrzył chorą na razie, poczem odesłano ją do szpitala Św. Łazarza.

— Jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się publiczny odczyt prof. Dr Bochenka: „O znaczeniu złota w gospodarstwie społecznem.“

— W przyszłą niedzielę d. 27 b. m ma się odbyć w Krakowie zebranie, mające na celu założenie w naszem mieście filii centralnego Towarzystwa stenograficznego we Lwowie. W zebraniu tem mogą wziąść udział osoby nieobeznane ze stenografią, ale pragnące znaleźć ułatwioną sposobność do poznania tej nauki albo przyczynić się do jej rozpowszechnienia. Na zebranie to przybędzie ze Lwowa p. J. Poliński, prezes centralnego Towarzystwa stenograficznego, i przywiezie z sobą pewną liczbę książek na zawiązek dla biblioteki stenograficznej. O miejscu zebrania później będzie doniesionem.

— W sobotę przytrzymała policya Natana Rebhahna 14-letniego ucznia talmudu z Mielca, który wyłudziwszy tam 50 złr. na imie ojca swego, uciekł przed paroma dniami. Znaleziono przy nim jeszcze 40 złr.

— W dworcu kolei żelaznej przytrzymał w sobotę delegowany urzędnik policyjny p. Mayer Wincentego Fantę tokarza z Adamsthal na Morawie, który dopuściwszy się w Stanisławowie kradzieży, umknął. Jedyną cechą, po której go poznano, była bródka hiszpańska, jakkolwiek wielu taką bródkę nosi.

— **Biała** 20 kwietnia.

Było i jest zwyczajem obchodów dworskich, że przy uroczystościach cesarskich odbywa się nabożeństwo przed innemi w kościele katolickim, w Galicyi zaś ma pod tym względem kościół rzymsko-katolicki pierwszeństwo nawet przed grecko-katolickim, z tej już przyczyny, że panująca dynastya jest rz. katolicką.

Jak w całej monarchii tak i w Biały odbyły się dziś nabożeństwa z powodu zaślubin arcyksiężniczki Gizeli, lecz wbrew powszechnemu zwyczajowi, a w całej zapewnie Austryi w sposób jedyny, tutejsze władze rządowe dały pierwszeństwo kościołowi ewangielickiemu. O 8ej rano udał się bowiem burmistrz p. Seeliger na czele całej Rady gminnej na to nabożeństwo, a za nim p. Friedberg starosta na czele podwładnych sobie urzędników. Oprócz nich nie było prawie nikogo. Po nabożeństwie i kazaniu superintendenta Hönla, który mówił „o wyborach bezpośrednich“, udały się rzeczone reprezentacye na drugie nabożeństwo do kościoła katolickiego, gdzie cała młodzież szkolna z nauczycielami, inne korporacye i licznie zebrany lud były obecne.

Sumę celebrował kanonik X. Cholewkiewicz, a łacińską mszę wykonało na chórze towarzystwo śpiewu z precyzyą, w końcu zaś odśpiewało hymn cesarski.

To wyszczególnienie dane przez władze rządowe nabożeństwu ewangielickiemu zrodziło u nieświadomej publiczności mniemanie, że dostojny nowożeniec jest ewangielikiem, gdyż nikt tu nie zapamięta, aby władze rządowe przedtem kiedy brały w ogóle udział w nabożeństwie ewangielickiem, tem mniej dawały mu pierwszeństwo.

Ta świeża przez p. starostę ponownie okazana podległość zabiegom p. Seeligera uważaną być musi jedynie jako małe jego ustępstwo za przeprowadzenie pewnej ciekawej agitacyjki, o której później doniosę.

— **Niecieczа** d. 19 kwietnia.

Dnia 17 b. m. we wsi Niecieczy w powiecie Tarnowskim wszczął się straszliwy pożar, który w paru godzinach zniszczył kilkadziesiąt domów i zabudowań włościańskich. Nieszęśliwi pogorzelcy, w roku zeszłym dotknięci powodzią i gradem, a dziś pozbawieni dachu i resztek chleba, w opłakanym znajdują się stanie.

Celem niesienia pomocy poszkodzonym zawiązał się komitet z okolicznych obywateli, w skład którego weszli pp. Kazimierz Jabłonowski, Ks. kan. Lgocki, Józef Męciński i Zdzisław Stoiński.

Komitet wziął sobie za obowiązek starać się o fundusze dla nieszczęśliwych głodem zagrożonych a między innemi środkami zaradczemi postanowił udać się do miłosierdzia publicznego i datki chociażby najmniejsze z wdzięcznością przyjmowane będą.

Nazwiska dawców drukiem zostaną ogłoszone.

Łaskawe ofiary w pieniądzach prosimy nadsyłać pod adresem: Męciński w Partyniu, poczta Tarnów; datki zaś w zbożu do dworu w Niecieczy.

W imieniu Komitetu:
Vice-prezes Rady powiatowej Tarnowskiej
*J. Męciński.*

— **Ropczyce** 20go kwietnia.

*(S.)* Na pogorzelców miasta Ropczyc w dalszym ciągu nadesłano do komitetu: Proboszcz z Mielca ze składki 42 złr.; Urząd cłowy z Ujścia ze składki 5 złr.; hr. Katarzyna Adamowa Potocka z synem Arturem 300 złr.; ks. Izabela Sanguszkowa 100 złr. Dr Towarnicki burmistrz Rzeszowski 37 złr.; ze składki paraf. w Witkowicach 8 złr. 61 c. oraz 28 garncy żyta, 1 korzec i 19 garncy jęczmienia, 8 korcy i 8 garncy ziemniaków; owsa $3^1/_2$ garnce, bobu 3 kwarty, jaj 114 sztuk.

— Z powodu wzmianki naszej o ofiarowaniu przez p. F. Jagnie Langforta na cele dobroczynne prac jego statystycznych, sprostować należy: że złożone 200 map statystycznych powiatu Pilznieńskiego w Wydziale powiatowym w Pilznie, nie zaś w Brzesku są po cenie 1 złr. do nabycia.

— Na dzień 12 maja rozpisane zostały wybory uzupełniające: dwóch członków z większej własności do Rady powiatowej Cieszanowskiej, oraz z gmin wiejskich, dwóch członków do tejże Rady i po jednym do Rad powiatowej Chrzanowskiej, Nowo-Sądeckiej i Horodeńskiej.

— **Rozdół** 19 kwietnia.

*(er)* Jak często brak solidarności wywiera w naszym kraju zgubne wpływy i najpiękniejsze z tej przyczyny plany w niwecz idą, dowodem tego tegoroczne wybory do naszej Rady miejskiej. Weszło do niej 27 żydów, a tylko 7 katolików protegowanych przez żydów; dwóch zaś nie chcąc być igraszką tej kliki, nie przyjęło wyboru.

Trzy lata mieliśmy już takie rządy żydowskie i bardzo wiele o nich powiedzieć by można. Ta przewaga żydów daje się uczuwać we wszystkich stosunkach, bo nawet chłop zjeżdżający na targ ulega jej w sporze z żydem, ufnym w pomoc urzędu. Niechlujstwo w naszem miasteczku przechodzi wszelkie wyobrażenie, stan dróg najokropniejszy, a nie przejdzie się przez miasto spokojnie, żeby nie być zaczepianym przez żydziaków i narażonym na różne nieprzyjemności. Mieszczanie są w ręku lichwiarzy, z których uwolnić ich tylko może Towarzystwo zaliczkowe; ono i ten sprawi skutek, że pozwoli stanąć o własnych siłach mieszczaństwu, a w następstwie stworzyć inny skład rady miejskiej i wybór burmistrza wypadnie inaczej.

— Nr 404 *Kłosów* zawiera: „Co ich zbliżyło?“ powieść Jana Zacharyasiewicza (c. d.); — Do ***, przez S. Wierzbickiego; — „Literatura krajowa: O prawach kobiety, napisał Edward Prądzyński,“ przez M. Glücksberga (dok.); — „Drugie cesarstwo we Francyi,“ napisał T. T. Jeż (c. d.); — „Dworek w Załuczu“ mieszkanie Władysława Syrokomli, przez E. (z ryciną); — „Głowa dziewczyny,“ studyum Greuza (z ryciną); — „Korespondencya“ (z Włoch) przez G. D. T.; — „Urządzenie gminne w zachodniej Europie i Stanach Zjednoczonych,“ przez J. T. Hodiego; — „Szkic humorystyczny Fr. Kostrzewskiego: Jeszcze w kwestyi kobiecej;“ — „Pokłosie;“ — „Medea wygnana“ (z ryciną) z obrazu Feuerbacha; — „Przegląd polityczny;“ — „Spadkobierca tułacz,“ powieść Karola Rende, (przekład z angielskiego; — „Od Redakcyi.“

— X. Kruszka, administrator parafii Wieleńskie w Wielkopolsce, skazany został d. 18 b. m. za rozpo

wszechnianie pism Bolandina, jako o obrazę majestatu na dwa miesiące więzienia, a za inne przekroczenia z tej samej przyczyny na sześć tygodni więzienia lub 60 tal. grzywny, oraz na koszta procesu.

— Do *Danziger Ztg.* piszą z Piławy, twierdzy nadbałtyckiej, że z nakazu cesarza Wilhelma wypuszczono tam na wolność pewnego kapitana, długi czas więzionego za to, że wykrył i wykazał jakieś „uchybienia“ w budowie tej twierdzy. Nie były to zapewne ladajakie „uchybienia“, skoro mury forteczne mają być w różnych miejscach rozbierane dla przekonania się, jak są budowane.

**Teatr.** We wtorek dnia 22 kwietnia po raz drugi: *Cola Rienzi*, dramat w 5 aktach z XIV wieku, przez Adama Asnyka (El-y).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

Dnia 19 kwietnia przed południem pogoda w południe mały deszcz z grzmotami i błyskawicą; termometr od 8·0 doszedł do 16·3 R. Dnia 20 pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od 6·4 doszedł do 11·6 R. Barometr idzie w górę; dnia 21 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 328·71, termometru + 6·8 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 22 kwietnia: Śgo Sotera i Śgo Kaja męczenników.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Minister spraw wewnętrznych na zasadzie upoważnienia cesarskiego i porozumiawszy się z interesowanemi ministerstwami pozwolił pp.: hr. Władysławowi Rozwadowskiemu, hr. Feliksowi Morskiemu i hr. Włodzimierzowi Russockiemu założyć spółkę akcyjną pod firmą: „Powszechny bank kredytowy“ z siedzibą w Wiedniu i zatwierdził odnośne statuta.

**Lwów** 17 kwietnia.

*(E.)* Zeszłego tygodnia odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego Banku hipotecznego, tym razem już we własnym gmachu przy placu Maryackim. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że czysty zysk za rok 1872 wynosi 486,517 złr. 7 c., z którego po odtrąceniu wypłaconych już tytułem zaliczki ma dywidendę 120,000 złr. (8 złr. od akcyj), uchwalono najpierw 29,321 złr. przydzielić do funduszu zapasowego, 36,651 złr. wypłacić jako tantiemę dla założycieli statutami przepisaną, 36,651 złr. przeznaczyć dla członków Rady zawiadowczéj dyrektorów i urzędników, resztę zaś po strąceniu 5000 złr. na fundusz emerytury i po przeniesieniu 3892 złr. na rachunek zysków i strat roku przyszłego, rozdzielić jako superdywidendę po 17 złr. od akcyj płatną 1go lipca 1872.

Uchwalono następnie bez dyskusyi zwinąć filię w Bielsku i przedsiewzięto wybór dwóch członków Rady zawiadowczéj w miejsce Dra Czajkowskiego i Dra Kabata, a raczéj wybrano tychże powtórnie.

Tym razem obeszło się bez dyskusyi. Spóźniwszy się nieco z tem sprawozdaniem, wstrzymuje się od podawania innych szczegółów, które już są znajome.

Wczoraj odbyło się czwarte doroczne zgromadzenie delegatów banku kredytowego włościańskiego pod przewodnictwem ks. Karola Jabłonowskiego.

Odczytane sprawozdanie stwierdza pomyślny rozwój zakładu. Dla poglądu na postęp zakładu posłuży zestawienie porównawcze stanu lat ubiegłych z którego wyjmujemy następujące cyfry:

| | | w roku 1869: |
|---|---|---|
| Udzielone pożyczki wynosiły | . . | 1,408,297·12 w. |
| wkładki udziałowe | „ . . | 117,211·— „ |
| fundusz rezerwowy | „ . . | 29,286·65 „ |
| listy zastawne w obiegu | „ . . | 1,073,900·— „ |
| asygnaty kasowe w obiegu | „ . . | 160,550·— „ |
| obrót kasowy | „ . . | 7,245,281·42 „ |
| dochód ogólny | „ . . | 154,118·01 „ |
| zysk czysty | „ . . | 20,177·22 „ |
| dywidenda listów zastawnych od 100 złr. | | 0 75 „ |

W r. 1872 rozdano pożyczek na 3,389,500 złr., zaś ogólna suma po koniec r. 1872 rozdanych pożyczek wynosi 6,319,870 złr. Wobec tego podnosi dyrekcya z zadowoleniem, że gdyby nie pośrednictwo zakładu, ludność wiejska z uszczerbkiem dla gospodarstwa pozbawioną byłaby tak znacznéj sumy. Z zadowoleniem dalej podnosi dyrekcya wzrastające zaufanie publiczności pod względem wkładek na asygnaty kasowe; podczas gdy bowiem inne instytucye podniosły dla asygnat stopę procentową, zakład włościański pozostawił ją niezmienioną, a mimoto stan wkładek na asygnaty nie zmniejszył się.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, zgodzono się bez dyskusyi na wypłatę z czystego zysku dywidendy w wysokości 2%, poczem zezwolono, aby przy najbliższem ciągnieniu ściągnąć z obiegu 1129 listów zastawnych na ogólną kwotę 424,100 złr.

Po krótkiéj dyskusyi powzięto następujące uchwały:

Stopa procentowa dla pożyczek zniża się w ten sposób, iż zakład kredytowy włościański od 1go stycznia 1873 począwszy, przyjmuje na siebie bezpośrednio opłatę premii asekuracyjnych od budynków mieszkalnych i gospodarczych swoich dłużników aż do wysokości udzielonéj pożyczki w miarę wartości przedmiotów ubezpieczonych, tudzież iż celem pokrycia tych opłat asekuracyjnych użytą będzie szósta część rocznego poboru z procentów od pożyczek, to jest: 2% od dłużnych kwot pożyczkowych, które do osobnego utworzyć się mającego funduszu asekuracyjnego wpływać będą.

Delegatom na walne zgromadzenia wypłacane być mają dyety zamiast po 3 złr. po 5 złr. dziennie.

Wreszcie przyjęto zmianę statutu w tym kierunku, że dyrekcyi odtąd wolno będzie robić z góry zapas listów zastawnych do wysokości 500,000 złr. zamiast jak dotąd było tylko do wysokości 100,000 złr.

*Tygodnik finansowy.*

Zmiany na targu pieniężnym w stosunku do poprzedzającego tygodnia były bardzo nieznacznemi. Ten sam brak pieniędzy w obrotach kredytu prywatnego i wynikająca ztąd wysoka stopa procentowa, ta sama niewystarczalność rezerw banków głównych na zaspokojenie wszystkich wymagalności w poszukiwaniu pieniędzy.

Rezerwa banku londyńskiego, która niedawno temu wynosiła 14 milionów f. szt., wynosi obecnie tylko 10 milionów.

Położenie banku pruskiego poprawiło się wprawdzie względnie do poprzedzającego wykazu, ale obieg asygnat bankowych jest jednak bardzo znaczny i stan rezerw wymaga oględności.

W Austryi, mimo pomocy rządowej udzielonej bezpośrednio targowi pieniężnemu, stan rzeczy znacznemu polepszeniu nie uległ. Minister finansów użył wycofanych z banku narodowego ośmiu milionów złotych reńskich na reeskontę kursujących dobrych weksli. Ulżyło to nieco portfelowi wekslowemu banku narodowego, który zmniejszył się o 562 tysiące złr. Wpłynęło też do kas bankowych przeszło milion asygnat państwowych, skutkiem czego rezerwa biletów bankowych o małą tylko kwotę się zwiększyła, ale wzrosła jednak o cały milion rezerwa obliczająca się z przybraniem wzrostu asygnat państwowych. Reeskonta ministeryalna zapobiegła przynajmniej przesileniom pieniężnym w obrotach handlowych, bo stosunki handlowe cierpiały niezmiernie na wysokiej stopie procentowej w kredycie prywatnym, uchylającej już wszelką możność współzawodniczenia z handlem zagranicznym, posługującym się stosunkowo daleko niższą stopą procentową.

Wobec trudności zachodzących w stosunkach kredytowych dzienniki wiedeńskie, zapewne z natchnienia odnośnych kół finansowych, poruszają na nowo kwestyą, którą się już w jesieni ubiegłego roku zajmowały. Chodzi im o skłonienie banku narodowego do udzielania pożyczek na kruszcową monetę po $1\frac{1}{2}$%. Obliczenia swe gruntują na następującej podstawie: za granicą w przecięciu dostać można kruszcowych pożyczek po 4%. Gdyby więc bank narodowy dawał na nie pożyczki do wysokości rzeczywistej wartości po $1\frac{1}{2}$%, publiczność, znajdująca kredyt za granicą mogłaby się zaopatrywać w walutę austryacką po $6\frac{1}{2}$%, co wobec stosunków miejscowych nie byłoby zbyt uciążliwem, a targowi pieniężnemu przybywałoby funduszów bez naruszenia rezerw bankowych, bo na spowodowany przez to wzrost ilości biletów bankowych w obieg na tę pożyczki puszczonych, leżałoby w kasie pokrycie w oddawanej w zastaw zagranicznej monecie. W jesieni żądania te wychodziły z grona konsorcyów pragnących inaugurować wielką epokę stałej zwyżki, jak ją wówczas nazywano, i dla tego bank narodowy nie chciał podawać ręki do tej operacyi wątpliwej wartości dla ogółu interesów państwowych, dziś głos ten podnoszą w imie ogólnych potrzeb wszystkich stosunków krajowych i bank narodowy mógłby, bez uszczerbku własnego interesu przystać tą razą do pewne, wysokości na te propozycye. Niewidzimy tylko najmniejszego zysku, jaki ztąd ma wypaść dla oddających w zastaw pieniądze zagraniczne, kiedy proste zmienienie ich na walutę austryacką czyni zyskany kredyt o $1\frac{1}{2}$% tańszym.

Rozumielibyśmy doniosłość takiej manipulacyi wobec widoków możliwego spadnięcia kursu waluty austryackiej do chwili przypadających odpłat pożyczek zaciąganych obecnie za granicą w kruszcowej monecie, bo wtenczas zakupywanie ostatniej na targu miejscowym, celem spłacenia nią długu zagranicznego, mogłoby pociągnąć za sobą znaczne straty, od którychby pożyczających zabezpieczały sumy w zastawie zostające. Ale dziś w przededniu wystawy wiedeńskiej i prawdopodobnego wielkiego napływu obcej monety do Austryi, można się tylko zwyżki kursu waluty austryackiej spodziewać, która dla odpłacających pożyczki zagraniczne przez zakupno kruszcowej monety w przypadającym czasie odpłaty tylko korzystną być może.

Na giełdzie wiedeńskiej, która się głównie brakiem ochoty do wszelkich tranzakcyi odznaczała, spadały w ciągu ubiegłego tygodnia przedewszystkiém te papiery, które dotąd za przeważnie spekulacyjne uchodziły, a między niemi akcye banków budowlanych i maklerskich. I tak straciły akcye towarzystwa ogólnego budowlanego $9\frac{1}{2}$ złr. Wiedeńskiego towarzystwa budowlanego $5\frac{1}{2}$ zł. *Bauverein'u* 5 złr, *Union-Baugesellschaft* 8 złr. Z maklerskich zaś straciły akcye banku giełdowego $10\frac{1}{2}$ złr, banku maklarskiego $8\frac{1}{2}$ złr, banku kredytu giełdowego $7\frac{1}{2}$ złr.

W akcyach bankowych różnice mniej były znaczn, ale zawsze na niekorzyść obecnego kursu wypadające. Akcye zakładu kredytowego doznały zniżki wynoszącej $1\frac{1}{4}$ złr., Anglobanku 1 złr. tyleż akcye Unionbanku. Większe nieco straty poniosły akcye banku hipoteczno-rentowego ($6\frac{1}{2}$ złr.) i Vereinsbanku (5 złr).

Niektóre z akcyj kolejowych poszły natomiast nieco w górę. Akcye kolei Elżbiety zyskały $3\frac{1}{4}$ złr, lombardy $\frac{1}{2}$ złr, kolei nadcisowej 3 złr.

W rentach, obligacyach pierwszeństwa i w losach nie było prawie żadnego obrotu. U walut i dewiz można zaznaczyć nieznaczną zwyżkę.

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 18 i 19go kwietnia.

Licytacye: W kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie 8 maja licyt. przez oferty w celu sprzedaży folwarku w Kopance.— W starostwie w Tarnobrzegu 8 maja lic. przez oferty w celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo materyałów i robót dla budowy wodnej na Sanie.— W sądzie pow. w Krynicy 18 czerwca licyt. egzek. realn. N. 279 tamże.— W sądzie pow. w Łancucie 16 maja lic. egz. real. N. 83 w Soninie.— W sądzie pow. w Gródku 14 maja licyt. egzek. realn. N. 57/58 tamże.— W sądzie pow. w Uścieczku 25 kwietnia licyt. egzek. realn. N. 156 w Tłustem.— W kraj. dyrekcyi skarbowej we Lwowie 6go maja licyt. przez oferty w celu sprzedaży różnych gatunków papieru.

Zawiadomienia: Sąd obw. Tarnowski spadkobierców Szymona Iwanickiego i Leona Leonarda hr. Worcela o pozwie Leopolda Szumskiego o uznaniu sumy 4841 zł. za wolną od wszelkiej odpowiedzialności.— Sąd pow. w Husiatynie o uznaniu Michała Pawluka z Kociubinczyk za marnotrawcę.— Sąd del. m. krakowski Eleonorę Unger o nakazie zapłaty 40 zł. Józefowi Wolfgangowi. — Sąd obw. Stanisławowski Chaima Izaaka Zuckermanna o pozwie spadkobierców Hersza Hirsza o zwrót weksli na 332 zł. i 426 zł. lub tychże wartości; kurator Dr Wurzel.— Sąd obw. Tarnowski o rozpisaniu konkursu na majątek firmy: „Grossmann i Klein“ w Tarnowie.



## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Rzym** 19 kwietnia. Zdaniem lekarzy przyszedł Papież prawie zupełnie do zdrowia. Bóle reumatyczne i mocne poty zmniejszyły się. Dziś przyjmuje Papież kilka kongregacyj kościelnych. Jedna korweta rosyjska, należąca do eskadry wysłanej na morze Śródziemne, przybyła już do Neapolu. Krupp (fabrykant żelaza i dział z Essen) przybył do Rzymu i przedstawił się ministrowi wojny.

**Paryż** 19 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi nieustającej żaden członek nie zażądał głosu. Gdy minister Goulard oświadczył, iż również rząd niema nic do oznajmienia, zamknięto posiedzenie.

**Paryż** 20 kwietnia. W salonie Hertza odbyło się zgromadzenie konserwatystów, i postanowiono, iż obowiązkiem jest każdego konserwatysty nie głosować ani na Barodeta ani na Rémusata.

**Bern** 19 kwietnia. Biskup Lachat nie w samem Luzernie zamieszkał, lecz tymczasowo w Attishofen w kantonie Luzernskim, gdzie go podejmuje komisarz biskupi Dr Winkler. Kanclerz Duret pozostał w Solurze.

**Madryt** 18 kwietnia. Ochotnicy oddziału wolnego w Maladze zbuntowali się przeciw swoim oficerom, lecz wrócili do posłuszeństwa, a przywódzców ruchu aresztowano.

**Bajonna** 20 kwietnia. Kolumna Moralesa przybyła wczoraj do Irun; ma ona zadanie obsadzić na nowo stacye cłowe pograniczne oraz miasteczko Vera.

**Perpignan** 19 kwietnia. Donoszą z Barcelony, że władze francuzkie pozwoliły przewieść przeznaczonych do Puycerda 300,000 nabojów i 200 karabinów. Saballs ścigany przez wojsko przejechał przez Ripoll. Kolumna wojska złożona z tysiąca piechoty, jednego szwadronu jazdy i dwóch dział, dotarła w doliny Granadelli i rozbiła tam bandę Karlistów zupełnie. Otwarto składki dla miasta Puycerda.

**Petersburg** 18 kwietnia. *Ruski Mir* mówi o wymianie not między Persyą a Rosyą z powodu naruszenia granicy perskiej przez wojska rosyjskie podczas utarczki z Turkomanami nad Atrekiem. Rosya tłumaczyła się z zapowiedzianej możebnej omyłki co do granicy i dała zapewnienie, iż na przyszłość przestrzegać będzie ściśle szanowania granicy.

**Nowy Jork** 19 kwietnia. Wojsko ruszyło w poniedziałek na Indyan z plemienia Modok, po trzechdniowych walkach obsadziło Lavabed i wyparło Indyanów w niziny, gdzie jazda ściga ich. Wojsko straciło 5 zabitych i 10 ranionych. Straty Indyanów nie wiadome; jeden z ich naczelników poległ.

O ślubnym obchodzie w kościele dworskim Augustyanów w Wiedniu, podaje szczegóły korespondent nasz w liście i donosi o wyjeździe dostojnej pary do Salzburga wczoraj o godz. $3\frac{1}{2}$ po południu. Pisano nam z innej strony z Wiednia, że dostojni nowożeńcy mają się zatrzymać w Salzburgu i w uroczej tej okolicy tego miasta dwa tygodnie pędzić. Nie znaleźliśmy wszakże w dziennikach potwierdzenia wiadomości o tym pobycie; przeciwnie, podawano już godzinę przyjazdu księstwa młodych do Monachium i wskazywano osoby mające je tam przyjmować.

Na przedostatniem posiedzeniu Izby wyższej przemawiał ks. Czartoryski, i oświadczył się przeciw ustawie upoważniającej rząd do zawieszania sądów przysięgłych na czas do jednego roku, gdzieby to uznał za stosowne. Zapisać musimy, że dzienniki tak zwane wiernokonstytucyjne, uderzyły z wściekłością na księcia za jego wystąpienie, chociaż nikt przecież zarzucić nie może, aby mówca nie stanął na gruncie liberalnym, będąc tego samego zdania, za którem w Izbie niższej obstawał p. Rechbauer. Ale tym razem wiedeński liberalizm *de circonstance* chował się jak mógł przed powolnością rządową, a skierowana ustawa przeciw Czechom była *grata* liberałom; nie mogli więc darować Polakowi, że im przypomniał stanowisko, którem się niby szczycą, a dla pierwszej lepszej korzyści opuszczają je. *Inde irae.*

Przyszłe posiedzenie Izby wyższej we wtorek; natomiast Izba niższa dziś odbędzie posiedzenie, na którem, jak donosi list wiedeński, mandaty posłów galicyjskich nie biorących udziału od 6 marca mają być unieważnione. Pisze z tego wzplędu *Vaterland*: „Hr. Gołuchowski zdaje się wywierać gorliwy bardzo nacisk pośredniczący, ale naturalnie naprożno. Galicyjscy członkowie Rady państwa nie mogą stosownie do uchwały wrócić do Izby, i nie wrócą. Członkowie z Galicyi do delegacyj wspólnych wybrani, przygotowani są na unieważnienie swego mandatu“. Mamy powody mniemać, że wiadomość *Vaterlandu* jest prawdziwa. Telegram zapewne o wypadku doniesie.

Wiadomości krążące ciągle o mianowaniu p. Ziemiałkowskiego ministrem bez teki na miejsce p. Grocholskiego, nabierają pewności. P. Ziemiałkowski przejechał dzisiaj ze Lwowa do Wiednia. Nominacya jego ma nieulegać żadnéj wątpliwości, chodzi tylko o chwilę przyjęcia téj godności, czy po zamknięciu Rady państwa czy dopiero po nowych wyborach. Drugie przypuszczenie nie wydaje nam się prawdopodobnem.

W liście lwowskim znajduje się wezwanie wystosowane przez posłów znajdujących się we Lwowie, do swych kolegów w celu zwołania koła poselskiego na dzień 7 maja. Wiadomość ta niewątpliwie w całym kraju będzie z uznaniem przyjęta.

*Provinzial-Corr.* z zadziwieniem głosi, iż nowe projekta ustaw kościelnych napotykają stanowczy opór ze strony ewangielików i to tych właśnie, którzy uchodzą za prawowiernych swego kościoła, a między innemi ze strony duchowieństwa ewangielickiego, które pismem i słowem to swoje zapatrywanie się wyraża, przez co „zachwianą jest i osłabioną jedna z moralnych podpór i podstaw, na które rząd w działaniu swojem liczyć musi.“ Urzędowy organ przypisuje takie zapatrywanie się protestantów tylko obłędowi i politycznej stronniczości; o oporze zaś ze strony katolickiej nic nie mówi; ten go wcale nie obchodzi. Mniemał rząd pruski, że u protestantów znajdzie uznanie za prześladowanie kościoła katolickiego; dla tego dziwi się w swoim organie „zaślepieniu“ duchowieństwa ewangelickiego, które nie chce wespół z rządem wywierać ucisku. Pomieniony dziennik szukając usprawiedliwienia kroków rządowych, powołuje się na zdanie Fryderyka Wilhelma IV, wyrażone z powodu dogmatu Niepokalania. Otóż *Kreuz-Ztg* przytacza słowa listu owego króla do Bunsena z tego powodu pisanego i wykazuje, że *Prov.-Corr.* sfałszowała słowa królewskie; te bowiem odnosiły się do walki obu kościołów na polu teologicznem, ale nie do ucisku kościoła katolickiego przez protestantów.

*Wochenblatt* utrzymuje, że podróż cesarza Wilhelma do Petersburga nie ma wcale charakteru politycznego i dla tego ks. Bismarkowi jadącemu z cesarzem nie będzie towarzyszył żaden radzca legacyjny.

Dzienniki niemieckie mówią o niezadowoleniu panującem w Badenie z powodu przewagi pruskiej. Objawiło się ono jednak aż w rządzie, gdyż ten przystąpił do opozycyi bawarskiej w sprawie organizacyi sądów i kodyfikacyi. Również ustawodawstwo w sprawach kościelnych budzi niechęć w Badeńskiem.

Ostatnie doniesienia z Rzymu mówią o polepszeniu się zdrowia Ojca Śgo; tymczasem telegramy podrobione a raczej zmyślone, rozniosły już wiadomość o zwołaniu *conclave* a nawet o układach z Thiersem względem otwarcia go na ziemi francuskiej.

Carowa przybędzie 23go b. m. do Rzymu na parę tygodni z ks. Maryą i ks. Włodzimierzem, oraz orszakiem z kilkunastu osób złożonym. Cel tego pobytu nie jest wiadomy, bo jeśli Cesarzowa Rosyjska wysłaną była do Sorrento w Neapolitańskiem rzeczywiście dla poratowania zdrowia, to dwutygodniowy jej pobyt w Rzymie nie odpowiadałby przepisom lekarskim. Carowa odprawić ma święta wielkanocne podług kalendarza wschodniego w Rzymie.

Z Francyi jedna tylko ważna nadeszła wiadomość, a mianowicie ta, że na sobotniem posiedzeniu komisyi nieustającej żadnego zapytania nie zrobiono rządowi i rząd nie miał nic do oświadczenia. Wszelako zapowiadano ze strony prawicy zapytanie o okólnik wyborczy Rémusata. Manifesta i odezwy wyborcze są dziś jedynym materyałem politycznym z Francyi. Dzień 27go b. m. może się stać bardzo ważną epoką decydującą o sile stronnictw.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Wiedeń** 21 kwietnia. Ślub arcyksiężniczki Gizeli odbył się wczoraj w południe według wiadomego ceremoniału w kościele Augustyanów. Kardynał Rauscher dawał ślub. Po południu o 3ej było śniadanie familijne, a o godz. $3\frac{1}{2}$ nowozamężną parę odprowadzili do dworca kolei zachodniej N. Państwo i cesarzewicz (p. list wiedeński powyżej). Oczekiwali już tam przybycia ich członkowie domu cesarskiego, damy z wyższej arystokracyi, ministrowie, oraz licznie zebrana publiczność. O godzinie 4ej pociąg osobny powiózł nowożeńców do Salzburga, gdzie stanął o północy. Miasto Salzburg było świetnie przystrojone, ale przyjęcia urzędowego tam nie było.

**Wiedeń** 21 kwietnia. Izba deputowanych Rady państwa uchwaliła, że deputowani z Galicyi, którzy Radę państwa opuścili a na wezwanie prezesa nie usprawiedliwili dotąd nieobecności swojej, uznani być mają za pozbawionych mandatu tak jako deputowani, jak również jako członkowie delegacyj wspólnych, a na następne posiedzenie Izby postawiony został wybór delegatów z Galicyi. Czerne z Gorycyi, który opuścił Izbę wraz z Polakami, przybył dziś do Izby. Rząd przedłożył projekt ustawy o udzieleniu bezprocentowej zaliczki ze skarbu państwa dla pogorzelców miasta Joachimsthal w Czechach.

**Wrocław** 20 kwietnia. Zgromadzenie znakomitszych członków stronnictw liberalnych i konserwatywnych Szląska postanowiło w wyborach trzymać się razem przeciw stronnictwom ultramontańskim nieprzyjaznym cesarstwu. (Telegram ten jest zmyślony, albowiem nie o konserwatystach tu mowa, lecz o tych członkach arystokracyi, którzy przeszli do obozu Bismarka. *Red.*)

**Mannheim** 20 kwietnia. W skutku ostatnich zajść przypisywanych podżeganiom demokratów socyalnych, zakazano wszelkich zebrań ludu przez ciąg 4ch tygodni.

**Rzym** 20 kwietnia. Papież opuścił dziś łóżko o godz. $7\frac{1}{2}$ rano. Celebrować będzie mszę śtą i przyjmie dwie osoby, które mu wręczą Świętopietrze.

**Lizbona** 20 kwietnia. W kołach urzędowych zapewniają, że w przypadku, gdyby niektóre państwa zamyślały wmięszać się czynnie w Hiszpanii, Portugalia zachowa najzupełniejszą neutralność. Z północnych prowincyj donoszą o zupełnie spokojnej agitacyi mającej cechę religijną.

**Stokholm** 19 kwietnia. Konwencya monetarna skandynawska przyjętą dziś została przez obie Izby znaczną większością.

**Kursa.** Wiedeń, d. 21go kwietnia, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·—. — Losy z r. 1860 102·25. — Akcye banku 943.— — Akcye kredytowe 331·50 — Londyn 109·— — Srebro 107·90 Dukat —·—. — Lombardy 191·25 — Losy z r. 1864 142·50— Akcye franko-austr. 138·50 — Napoleondor $8·70\frac{1}{2}$ — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 227·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 152·— — Akcye kolei północno-wsch. 148·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 190·25 — Oblig. indemniz. gal. 78·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 214·— — Akcye anglo-banku 289·50 Akcye kolei rządowej 336·50 — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 167·— — Tramway 378·— — Akcye banku budowy 272·50 — Akcye kolei wschodn. 123·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 119·25 — Akcye kolei zjedn. 249·25 Losy tureckie 73·75 — Losy prem. węg. 98·25 Akcye kolei bogumińskiej 173·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 245·50 — Akcye kolei półn. zach. 217·—.— Akcye franko-węgiersk. 99·50 — Ogólny austr. bank. 366·— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: złe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
**Antoni Klobukowski.**

## Kurs papierów i pieniędzy.

**Kraków** 21 kwietnia.

| (Wartość kuponów do 22 kwiet.). | żądają | płacą | wartość kuponu |
|---|---|---|---|
| Srebro austryackie za 100 złr. | 108 50 | 107 50 | — |
| Kupony srbr. płatne „ | 108 — | 107 — | — |
| Ruble rosyjskie papier. za 100 rub. | 148 — | 147 — | — |
| Talary pruskie za 100 tal. | 164 — | 163 — | — |
| Dukat austryacki 1 sztuka | 5 27 | 5 18 | — |
| Napoleondor 1 sztuka | 8 78 | 8 68 | — |
| Oblig. indemn. galic. za 100 złr. | 79 25 | 78 — | 2 $24\frac{1}{4}$ |
| 4% listy zast. „ „ | 72 50 | 71 50 | 1 $23\frac{1}{3}$ |
| 5% „ „ „ | 79 50 | 78 50 | 1 $54\frac{1}{8}$ |
| $5\frac{1}{2}$% listy Kr. 36-lt. pł. sr. Zakl. | 98 75 | 98 — | 1 $69\frac{1}{2}$ |
| 6% „ „ 36-lt. pł. bn. Kred. | 93 — | 92 25 | 2 85 |
| 6% „ „ 18-lt. pł. bn. krak. | 94 — | 93 25 | 2 85 |
| 6% „ hipot. „ „ 100 zł. | 89 50 | 88 50 | — 85 |
| 6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł. | 96 — | 94 — | 1 85 |
| 6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł. | 100 75 | 99 50 | 1 85 |
| Losy prem. węg. za 1 sztukę | 99 75 | 97 50 | |
| Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. | 96 — | 93 — | 1 $23\frac{1}{3}$ |
| „ hipotecz. z 80% „ | 262 50 | 258 50 | 2 $46\frac{2}{3}$ |
| „ kolei Karola Ludwika zł. 210 | 229 50 | 227 — | 3 $23\frac{3}{4}$ |
| „ „ Lwow.-Czern. „ 200 | 154 25 | 152 — | 4 75 |
| „ „ Warsz.-Wied. za rb. 60 | 96 50 | 94 50 | — $92\frac{1}{2}$ |
| 4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100 | 95 25 | 94 — | 1 $32\frac{1}{4}$ |
| 4% „ „ „ „ II. „ 100 | 94 25 | 93 — | 1 $32\frac{1}{4}$ |
| 5% „ „ „ „ za rsr. 100 | 94 25 | 93 — | 1 $65\frac{1}{4}$ |
| 4% „ likwid. Król. Pol. 100 | 79 50 | 78 50 | 1 $56\frac{2}{3}$ |
| Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100 | $47\frac{1}{2}$ | 45 — | — |

**Wiedeń** 19 kwietnia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% zjednocz. dług pańs. bank. | 70 80 | 70 70 |
| 5% „ „ „ srebr. | 73 20 | 73 10 |
| „ Oblig. indemniz. niż. Austr. | 95 — | 94 50 |
| „ „ „ czeskie | 95 — | 94 — |
| „ „ „ węgierskie | 79 50 | 79 — |
| „ „ „ galicyjskie | 78 50 | 78 — |
| „ „ „ bukowińskie | — — | 77 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 77 75 | 77 — |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 101 — | 100 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. losy | 90 — | 89 80 |
| 4 „ galicyjskie | — — | — — |
| 5 „ „ | 80 50 | — — |
| 6 „ gal. zakł. kred. włośc. | 95 50 | 95 — |
| 5 „ węgierskie losy | 84 75 | 84 25 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 100 30 | 100 10 |
| 5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach | 88 — | 87 80 |
| 5 „ Domin. państ. 120 złr. | 117 — | 116 50 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 306 — | 305 — |
| „ „ „ 1854 | 97 75 | 97 25 |
| „ „ „ 1860 | 103 — | 102 50 |
| ⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 | 121 — | 120 — |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 143 25 | 143 — |
| „ prem. pożyczki węg. | 98 50 | 98 25 |
| „ Comorente | 26 — | 25 50 |
| „ Kredytowe | 182 — | 181 50 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 99 — | 98 — |
| „ księcia Salm | 39 — | 38 — |
| „ „ Palfy | 28 25 | 27 75 |
| „ „ Klary | — | 38 — |
| „ hr. St. Genois | 27 75 | 27 25 |
| „ miasta Budy | 31 — | 30 50 |
| „ księcia Windischgraetz | 23 50 | 23 — |
| „ hr. Waldstein | — — | 25 — |
| „ hr. Keglevich | 18 50 | 17 50 |
| „ Rudolfa | 15 25 | 14 75 |
| *Akcye banku i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 949 — | 947 — |
| Zakładu kredytowego | 332 — | 331 75 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 684 — | 682 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 2265 | 2260 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei rządowej fr. a. | 337 50 | 337 — |
| „ zachod. c. Elżbiety | 246 50 | 245 50 |
| „ Pardubickiej | 172 50 | 171 50 |
| „ Południowej | 192 — | 191 50 |
| „ Galicyjskiej | 228 50 | 228 — |
| „ Czerniowieckiej | 153 50 | 153 — |
| „ Albrechta | — — | — — |
| „ węg. półn.-wschod. | 149 50 | 148 50 |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 168 — | 167 — |
| „ Alföldsko-Fiumańskiej | 171 50 | 171 — |
| „ Koszycko-Bogumił. | 175 — | 174 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej | 172 — | 171 50 |
| „ Cisańskiej | 242 — | 241 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | 126 — | 125 50 |
| „ austryack. półn.-zach. | 217 50 | 217 — |
| „ Franciszka Józefa | 223 50 | 223 — |
| Banku anglo-austryackiego | 312 50 | 312 — |
| „ anglo-węgierskiego | 120 50 | 119 50 |
| „ austryackiego ogólnego | 369 50 | 368 50 |
| Zakładu Kredytowego węg. | 183 — | 182 — |
| Banku franko-austryackiego | 141 25 | 140 75 |
| „ franko-węgierskiego | 99 75 | 99 25 |
| „ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie | 96 — | 95 50 |
| „ krajowego galicyjskiego we Lwowie | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | 300 — | 299 50 |
| „ galicyjsk. hipotecznego | — — | — — |
| „ austryack. związkow. | 193 — | 192 — |
| „ dla obrotu ogólnego | 215 — | 214 — |
| Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie | — — | — — |
| „ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach | — — | — — |
| Akcye tureckie 400 frank. | 74 — | 73 50 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Naddniestrzańskiej | 68 | 66 — |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | 92 70 | 92 50 |
| Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.) | 93 50 | 93 — |
| Emissya z r. 1862 | 91 — | 90 50 |
| „ państwowa St. 500 fr. | 129 50 | 129 — |
| Emissya z r. 1867 | 124 — | 123 50 |
| „ południowa St 500 fr. | 109 50 | 109 — |
| Bony 1870–1874 6% | — — | — — |
| „ półn. c. Ferd. 100złr. m. k. | — — | 89 50 |
| „ „ 100 złr. w. a. | — | 87 — |
| „ „ w srbr. 5% | 104 — | 103 50 |
| „ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a. | 93 — | 92 50 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | 80 — | 79 — |
| 5% w srebrze | — — | 97 50 |
| „ gal. Kar. Ludw. 300z. w. a. w srebr. 5% za 100. | 102 50 | 101 50 |
| Emissya II. | 98 — | 97 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 78 — | 77 50 |
| Emissya z r. 1867 | 87 — | — — |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 88 75 | 88 25 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł. | 94 — | 93 75 |
| „ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100) | 100 25 | 100 — |
| Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. | 94 — | 93 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | — — | — — |
| „ dukat na wagę | 5 $22^{5}$ | 5 $21^{5}$ |
| „ „ obrączkowy | — — | — — |
| Złoto *al marco* | — — | — — |
| Napoleondory | 8 72 | 8 71 |
| Fryderyki | — — | — — |
| Luidory (niemieckie) | — — | — — |
| Suwereny angielskie | 11 — | 10 90 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 108 10 | 107 90 |
| Srebro, kupony | 108 25 | 107 75 |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 $63^{75}$ | 1 $63^{50}$ |

**Lwów** 18 kwietnia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 13 | 5 6 |
| „ cesarski | 5 17 | 5 11 |
| Półimperyał rosyjski | 8 95 | 8 80 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 73 | 1 65 |
| „ papierowy | 1 $47\frac{1}{2}$ | 1 $46\frac{1}{4}$ |
| Talar pruski | — — | — — |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 79 25 | 78 75 |
| „ „ „ „ 4% | 72 25 | 71 75 |
| „ „ Banku hipoteczn. | 89 50 | 88 90 |
| Obligi indemn. bez kuponów | 79 — | 78 20 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 228 50 | 227 50 |
| „ „ lwowsko-czernio. | 154 — | 152 — |
| „ banku hipoteczn. gal. | 243 — | 240 50 |

**Warszawa** 19 kwietnia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1 ser. rub. | 95 30 | 95 — |
| „ „ 2 „ „ | 94 30 | 94 — |
| kupon „ | — | 1 30— |
| „ „ nowe „ | 93 95 | 93 65 |
| kupon „ | — | 1 $62\frac{1}{2}$ |
| „ likwidacyjne „ | 79 40 | 79 10 |
| kupon „ | — | 1 $53\frac{3}{8}$ |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | 96 50 | 95 50 |
| „ „ bydgoska | 73 25 | 72 75 |
| „ „ terespolska | 115 — | — — |
| „ „ łodzka | 105 50 | 105 — |

RADA OGÓLNA
## Towarzystwa Dobroczynności
w Krakowie.

L. 228. (738)

Odnośnie do konkursu na posadę Kasyera Tow. dobr., mianowicie pod dniem 21 Marca b. r. do Nru 164 D. Tow. dobr. ogłoszonego, głównie co do ustępu czwartego ściągającego się — Rada ogólna dla wyjaśnienia stanu rzeczy i usunięcia możliwéj wątpliwości, ogłasza, że posada ta na teraz tylko tymczasowo obsadzoną będzie, to jest: nawet nie do ogólnych Wyborów właściwego trzechlecia, ale tylko aż do skutku zaprowadzić się mającego nowego statutu, w którym mogą być uchwalone nowe warunki i instrukcye Kasyera Tow. dobr. na przyszłość obowiązujące.

Kraków dnia 20 Kwietnia 1873.

Prezes
*K. Hoszowski.*
Sekretarz
*J. Głębocki.*

## Obwieszczenie.

Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na rok 1873 kwotę 30,000 złr. na zakupienie ogierów od prywatnych chodowców koni w Galicyi dla tutejszego rządowego zakładu ogierów.

Wskutek wezwania komisyi krajowéj dla spraw chowu koni, zawiadamia się o tem pp. chodowców koni z oznajmieniem, że miejsca i dnie, w których zakupno w miesiącu Październiku b. r. odbywać się będzie, późniéj zostaną ogłoszone.

*Z c. k. Namiestnictwa.*

Lwów d. 10 Kwietnia 1873 r. (737)

## Konkurs.

Przy szkole izraelickiej w ZABŁOCIU pod Żywcem jest do obsadzenia posada nauczyciela języka polskiego, który musi także umieć dokładnie po niemiecku tak w piśmie jak i w mowie. Termin zgłoszenia się naznaczony **najdalej do 1 Maja b. r.**, roczna płaca 400 złr. Zgłaszający się bez różnicy wyznania, zechcą podania zaopatrzone w świadectwa nadesłać do podpisanego zarządu gminy. Wymaga się także umiejętności rysunków i gimnastyki. (640-3-3)

Zabłocie pod Żywcem w Kwietniu 1873.

*Zarząd gminy wyznania izraelskiego.*

## Uwiadomienie dotyczące pensyonatu.

Rodzice chcący córki swoje kształcić w Wrocławiu znajdą dla tychże u rodziny katolickiej dobry pensyonat. Za staranne utrzymanie i sumienne wychowanie ręczy się. Konwersacya w języku francuskim w domu, niemniej wszelkie żądane umiejętne wykształcenie. Młode panienki mogą też uczęszczać do wyższych zakładów naukowych w mieście. (677-1-2)

Zapytania uprasza się nadsyłać do pani *Somys*, Breslau, Bahnhofstrasse.

**Sławny**
## Balsam Vetoriniego

powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębienia; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w. a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptekarze *W. Redyk*, *Dr. Sawiczewski*, *J. Trauczyński*, *E. Stockmar* i pp. *J. Jahn*, *J. N. Walter*, — w Tarnowie p. Wielogórski, — w Bochni p. Niedzielski, — we Lwowie i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle.

Odznaczony medalem w Paryżu!!

## O białym syropie piersiowym
z fabryki pana
**G. A. W. Mayera**
**w Wrocławiu**

wyraża się pewien słynny lekarz w następujących słowach: *Syrop piersiowy* z fabryki *G. A. W. Mayera* zawiera w sobie liczne roślinne części składowe, które nie znajdują się w innych używanych syropach. Syrop ten wypróbowanym został jako lekko rozwalniający środek w chorobach organów oddychania i dławienia, i dla tego więc polecić go można jako środek leczniczy w *nieżytach*, *kaszlu*, *suchotach*, *wyrzutach skórnych*, które połączone są z nieżytowemi lub dławiącemi chorobami.

Wrocław
*Dr. Finkenstein* starszy prakt. lekarz.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego*, — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego*, — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta*. (710)

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 Grudnia 1858 r. do L. 130/564.

**Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.**

**Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.**

## Obwieszczenie.

Celem zabezbieczenia dostawy materyału na rekonstrukcyą drogi krajowéj lwowsko-rohatyńskiéj na rok w powiecie Bobreckim i Rohatyńskim, a mianowicie:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| z kamieniołomu Mühlbach | | | | | | |
| na V milę w 1széj ćwierci | 300 | pryzm po pięć złr. c. | — | złr. | 1500 | c. — |
| „ „ „ 2 „ | 400 | „ „ „ „ | — | „ | 2000 | „ — |
| „ „ „ 3 „ | 410 | „ „ „ „ | — | „ | 2057 | „ — |
| „ „ „ 4 „ | 750 | „ „ „ „ | — | „ | 3350 | „ — |
| „ VI „ 1 „ | 500 | „ „ „ „ | — | „ | 2500 | „ — |
| „ „ „ 2 „ | 500 | „ „ „ „ | — | „ | 2500 | „ — |
| z kamieniołomu prywatnego w Bakowcach | | | | | | |
| na VI milę w 3ciéj ćwierci | 450 | pryzm po trzy | „ 92 | „ | 1764 | „ — |
| „ „ „ 4 „ | 480 | „ „ cztery | „ 62 | „ | 2217 | „ 60 |
| z kamieniołomu Bojanówka w Strzeliskach | | | | | | |
| na VII milę w 1széj ćwierci | 700 | pryzm po pięć | „ — | „ | 3500 | „ — |
| „ „ „ 2 „ | 450 | „ „ trzy | „ 90 | „ | 1755 | „ — |
| „ „ „ 3 „ | 450 | „ „ cztery | „ 15 | „ | 1867 | „ 50 |
| z kamieniołomu Fraga | | | | | | |
| na VII milę w 4téj ćwierci | 600 | „ „ cztery | „ 15 | „ | 2490 | „ — |
| „ VIII „ 1 „ | 600 | „ „ trzy | „ 60 | „ | 2160 | „ — |
| „ „ „ 2 „ | 500 | „ „ „ | „ 20 | „ | 1600 | „ — |
| z kamieniołomu w Podkamieniu | | | | | | |
| na VIII milę w 3ciéj ćwierci | 500 | „ „ „ | „ 40 | „ | 1700 | „ — |
| „ „ „ 4 „ | 40 | „ „ „ | „ 10 | „ | 1240 | „ — |
| z kamieniołomu w Czercu | | | | | | |
| na IX milę w 1széj ćwierci | 500 | „ „ „ | „ 23 | „ | 1615 | „ — |
| „ „ „ 2 „ | 500 | „ „ „ | „ 8 | „ | 1540 | „ — |
| „ „ „ 3 „ | 310 | „ „ „ | „ 50 | „ | 1085 | „ — |
| „ „ „ 4 „ | 300 | „ „ cztery | „ 35 | „ | 1305 | „ — |
| „ X „ 1 „ | 500 | „ „ „ | „ 65 | „ | 2325 | „ — |
| Ogółem | 10100 | pryzm | za | złr. | 42446 | c. 10 |

z wydobyciem, potłuczeniem, dostawą i ułożeniem w pryzmy, każda po 54 stóp kubicznych, odbędzie się w kancelaryi Wydziału Rady powiatowéj w ROHATYNIE w dniu **24 Kwietnia 1873 r.** rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Dostawa powyższa uskutecznioną być ma do 15 Października 1873 przynajmniej w $^{2}/_{3}$ częściach wreszcie zaś do końca Września 1874 r.

Do rozprawy téj przystąpić wolno każdemu, kto używa praw samowolności i podać może rękojmię wyznaczoną. Przepisane powody względem osobistéj kwalifikacyi do zawierania kontraktu na żądanie komisyi złożone być mają przy rozprawie.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisyi specyalną plenipotencyę legalizowaną.

Oferty wniesione być mają do 23 Kwietnia 1873 do godziny 5 popołudniu i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny fiskalnéj, przypadającéj na tę część dostawy, na którą oferta opiewa. W ofercie winni przedsiębiorcy podać jak najdokładniej wszystkie ceny, po których pewną ilość materyału w zupełności dostawić się obowiązują.

Oferty obejmować muszą wszakże takie części drogi, które z jednego szutrowiska lub kamieniołomu zaopatrzone być mają i nie mniej jak ćwierć mili wynoszą.

Opuszczenie z ceny fiskalnéj wyrażonem być musi w ofercie słowami nie według pewnego procentu, lecz według kwoty za każdą 54 stóp kubicznych wynoszącą pryzmę.

Każda oferta winna być przepisaną marką stemplową zaopatrzona i należycie opieczętowana. Zewnątrz oznaczoną być musi nazwiskiem lub firmą przedsiębiorcy i zawierać ma imię i nazwisko, mieszkanie i zatrudnienie oferenta, oraz żądaną sumę liczbami i słowami wyraźnie wpisaną.

W wadyum nie opatrzone, po terminie wniesione, lub niedokładne oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 Kwietnia 1873 r. o godzinie 1 zpołudnia.

Bliższe warunki dostawy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w Kancelaryi Wydziału powiatowego,

**Z Wydziału Rady powiatowéj.**

Rohatyn dnia 9 Kwietnia 1873 r. (726-3-3)

## Fabryka mebli żelaznych
## REICHARD & COMP.,
III., Marxergasse 17, w Wiedniu.

**1. Skład:** I., Liebenberggasse 6. **2. Skład:** I., Opernring 15.

**Illustrowane cenniki darmo!**
(503-15-36)

Towarzystwo Liebiga wyciągu mięsnego
**z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.)**

Najwyższe odznaczenia na wystawach **w Paryżu 1867 — Havre 1868**
**Amsterdamie 1869 — Moskwie 1872**
**Lugdunie 1872 — Paryż 1872.**

Wtenczas prawdziwe, jeżeli każdy słoik niżéj umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa: **JOSEF VOIGT & Co. w Wiedniu,** (*zum schwarzen Hund*, Hohen Markt Nr. 1. **KLOGER & SOHN w Wiedniu,** SCHOTTENGASSE Nr. 1.

Również hurtownicy: **PEZOLDT & SÜSS,** droguiści w **Wiedniu**, **BRUNO RAABE**, droguista w **Wiedniu**, BÄCKERSTRASSE Nr. 1. **A. & K. GABLER**, w **Wiedniu**, WIEDEN, HAUPTSTRASSE Nr. 1, jak niemniéj we wszystkich aptekach i handlach korzennych i delikatesów.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
**KAROL BERCK,** *w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 6—8.*
W Krakowie na składzie u pp. J. N. Waltera, E. Fuchsa, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (78-17-4)

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.600** FR. NAGRODY.

## QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (25-22-)

**QUINA LAROCHE Z ŻELAZEM** w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Do głównego Składu
## Stanisława Feintucha
**w Krakowie, Rynek, Szara Kamienica**
nadeszły świeże transporta
**Grodzieckiego i Opolskiego**
## Portland Cementu.
(730-1-)

**Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.**

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



**Hamburgiem i Nowym Jorkiem,**
**Hawru** dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Hammonia** | w **Środę** | 23 Kwietnia | z rana |
| * **Vandalia** | w **Sobotę** | 26 „ | |
| **Holsatia** | dto | 30 „ | |
| **Silesia** | w **Środę** | 7 Maja | |
| **Cimbria** | w **Środę** | 14 Maja | z rana |
| * **Allemannia** | w **Sobotę** | 17 „ | |
| **Frisia** | w **Środę** | 21 „ | |
| **Westphalia** | dto | 28 „ | |

Parowe statki oznaczone * nie dotykają Hawru.

**Cena przewozu osób:** Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)

**Kantor wymiany**
## Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank)
**Schottenring Nr. 18,**
**puszcza w obieg kwity użytkowania**

na następnie wymienione grupy losów, a zestawienia te należy zaliczyć już z tego powodu do najkorzystniejszych, że podaną jest każdemu posiadaczowi takiego kwitu użytkowania możliwość, wszelkie główne i mniejsze wygrane samemu wyciągnąć, a prócz tego korzystać ze zysku od setek **30 frków w złocie i 10 złr. banknotami.**

**Grupa A.** (Rocznie 16 ciągnień.)

Miesięczne wkładki po złr. 10. Po złożeniu ostatniej wkładki otrzymuje każdy wspólnik następne 4 losy:

**1 5proc. los państwowy z r. 1860 na 100 złr.** Główna wygrana złr. 300,000, z premią odkupną wyciągniętej seryi austr. wal. złr. 400.

**1 3proc. cesar. turecki 400 frankowy los państwowy.** Główna wygrana 600,000, 300,000 franków gotówką w złocie.

**1 książ. brunszwicki 20 talarowy los.** Główna wygrana 80,000 tal. bez żadnego strącenia.

**1 insbrucki (tyrolski) los.** Główna wygrana złr. 30,000.

**Grupa B.** (Rocznie 13 ciągnień.)

Miesięczne wkładki po złr. 6. Po złożeniu ostatniej wkładki otrzymuje każdy wspólnik następne losy:

**1 3proc. ces. tur. 400 frankowy los państwowy.** Główna wygrana 600,000, 300,000 franków gotówką w złocie.

**1 książ. brunszwicki 20 talarowy los.** Główna wygrana 80,000 tal. bez żadnego strącenia.

**Los sasko-meiningenski.** Główna wygrana złr. bawarskich 45,000, 15,000.

**Następnie kwity użytkowania $^{1}/_{5}$ losów 5% państwowych z r. 1860.** Miesięczne wkładki po złr. 6.

**Następnie kwity użytkowania na całe losy państwowe z r. 1864.** Miesięczne wkładki po złr. 10.

**Następnie kwity użytkowania na połówki losów państwowych z r. 1864.** Miesięczne wkładki po złr. 4.

**Następnie kwity użytkowania na połówki losów węgierskich.** Miesięczne wkładki po złr. 3.

„ „ **na brunszwickie 20 talarowe losy.** Miesięczne wkładki po złr. 2.

„ „ **na insbruckie losy.** Miesięczne raty po złr. 2.

Prócz tego przyjmuje kantor giełdowy i kantor wymiany **Wiedeńskiego Banku komisowego** wszelkie interesa bankierskie, wymiany i giełdowe.

Weksle za okazem i akredytywa na wszystkie większe miasta europejskie i amerykańskie policzają się jak najtaniej.

Zlecenia w miejscu i z prowincyi wypełniają się bardzo szybko, sumiennie i punktualnie, a na zakupione przez kantor giełdowy papiery wartościowe i waluty udziela się zaliczkę, stosownie do każdorazowego stanu targu pieniężnego pod najtańszemi warunkami. Lokal otwarty codzień od godziny 9. zrana bez przerwy do 6. wieczorem.

**Zamiejscowe zamówienia** wypełniają się punktualnie także za zaliczką. Listy wygranych przesyła się po każdem ciągnieniu opłatnie darmo. (511.11-30.)

## Potrzebny jest
**leśniczy,** który się doskonale zna na kulturze leśnéj — i **pisarz prowentowy.**

Bliższéj wiadomości udzieli Stanisław kamerdyner pod L. 23 w Rynku w Krakowie. (771-1-3)

## „BUKEYE“
**Adr. Platt & Comp., w Nowym Jorku.**

*Najlepsza kosiarka w świecie!* Niezrównana jako kombinowana! W Austryi-Węgrzech znajduje się przeszło 300 sztuk w zadawalniającéj czynności. Świadectwa, pochwały, zdania rzeczoznawców i polecenia we wielkiéj ilości.

**Ceny:**

*Kosiarka do trawy* (nowy model) złr. 350

*Kosiarka do zboża* z grabiami samodzielnemi i zgartywaczem . . . „ 500

*Połączona kosiarka do trawy i żniwiarka* , . . . . . . . . . „ 600

Do każdéj kosiarki dodaje się bezpłatnie części rezerwowe i dwa noże.

GŁÓWNA AJENCYA: *Józef Oesterreicher w Wiedniu*, Akademiestrasse Nr. 3.

DLA GALICYI przyjmują zamówienia: *PP. Krasicki, Kraiński i Sp.* we **Lwowie.** *Bank krajowy galicyjski* we **Lwowie.**

*Ostrzega się przed naśladowaniami!* **Każda** machina zaopatrzona jest naszą firmą: *Adrianee Platt & Comp., Poughkeepsie N. Y.* (515-9-24)

**Lekarz zębów i dentysta magister**
## Adolf Lehrer

z Wiednia, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne zęby i całe szczęki tak z wulkanitu, jako też ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym, tudzież plombuje za poręczeniem, tak złotem, jako też i inną masą wypełniającą. Godziny przyjęcia od 9 z rana do 5 popołudniu. Dla ubogich od 5 do 6 po południu. Mieszka przy ulicy Grodzkiéj pod l. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu p. Kaczmarskiego (767-3-3)

**Prawdziwe**
## Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (24-31-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

## PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (22-2 -)

**SŁABOŚCI PIERSIOWE.**

**SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA**
PP. GRIMAULT ET C[IE] APTEKARZE W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, —we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

## M. DWORSKI
**w Krakowie, Rynek gł. l. 14**
utrzymuje na składzie
**świeżą Krowiankę**
styryjską i czernichowską.
(593-7-)

## Masło z Olszy,

wyrabiane codziennie ze słodkiéj śmietanki, znowu regularnie otrzymuje w komis Handel Nasion p. *J. Jerzmanowskiego*, przy ulicy Ś. Jana Nr. 292. (732-1-3)

W Zakładzie zdrojowo-kąpielowym
## „IWONICZ“

rozpocznie się pora zdrojowa 20 Maja.

Zapobiegając przepełnieniu zakładu w czasie pełnego saizonu, podzielono porę zdrojową na trzy okresy:

*Iszy od 20 Maja do końca Czerwca.*
*IIgi od 1 Lipca do 20 Sierpnia.*
*IIIci od 20 Sierpnia do końca Września.*

Mniéj zamożni i biedni, chcący korzystać z tańszych mieszkań, lub bezpłatnich kąpieli, udzielanych rocznie ubogim, — raczą przybywać w czasie 1go i 3go okresu, — w czasie od 1go Lipca do 20 Sierpnia ceny mieszkań podwyższone zostaną i bezpłatne kąpiele dawane być nie mogą.

Komunikacyę zakładu ze stacyami koleji żelaznej w Tarnowie (dla przybywających z zachodu) i w Zagórzu (dla przybywających ze wschodu) ułatwiają codziennie c. k. wozy pocztowe.

Zamówienia na mieszkanie i wodę jodową Iwonicką przyjmuje (772-1-3)

Zarząd zakładu zdrojowego w Iwoniczu.

## Zdolni zecerzy

umiejący dokładnie składać po polsku i po niemiecku, znajdą natychmiast za dobrą pensyą i zwrotem kosztów podróży stałą posadę w nadwornéj drukarni (770-1-2)

**W. Decker & Co. w Poznaniu.**

**ASTHMA**
## Cygaretka indyjskie
(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.,**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (4-19-2-)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

## Nadzieja największéj wygranéj.
**Na 260 ciągnień,**

między temi 13 głównych wygranych po złr. 300,000, 2 po złr. 280,000, 2 po 250,000, 7 po 220,000, 8 po 200,000, 5 po 150,000, 2 po 110,000 i jeszcze wielką ilość po złr. 100,000, złr. 60,000, złr. 50,000, złr. 40,000, złr. 30,000 itd., można grać zapomocą jednego udziału naszego *Towarzystwa gry, grupa A.* między 18 udział biorących po 25 kwartalnych wpłat po 7 złr.— *Ta ulubiona grupa zawiera* wszelkie w Austryi istniejące losy państwowe i prywatne pożyczkowe, których zysk stósownie do kursu po zupełnéj wpłacie pomiędzy uczestników gotówką rozdzielonym zostanie.

**Zaraz przy składaniu**
pierwszéj kwartalnéj raty w kwocie 7 złr., gra każdy uczestniczący już na najbliższe losowania
**Losów Keglevicha**
1 Maja, losów salzburskich 5 Maja, losów insbruckich 3 Maja, węgierskich losów premiowych 15 Maja, losów z 1864 r. 1 Czerwca i t. d. i t. d.

## Na następne ciągnienia
polecamy nasze towarzystwa gry
*na 20 brunszwickich losów*
w miesięcznych wpłatach po złr. 2,
*ciągnienie 1go Maja, główna wygrana tal. 20,000;*
*na 20 węgierskich losów premiowych po złr. 100*
w kwartalnych wpłatach po złr. 7 i miesięcznych po 6 złr
*Ciągnienie 15 Maja, główna wygrana złr. 150,000;*
**na 20 losów z r. 1864 po złr. 100**
w kwartalnych wpłatach po złr. 9 — i miesięcznych wpłatach po złr. 8;
**na 20 losów z r. 1864 po złr. 50**
w kwartalnych wpłatach po złr. 5 — i miesięcznych wpłatach po złr. 4.
*Ciągnienie 1go Czerwca, główna wygrana 220,000 złr.*

W tych grupach można grać *zaraz przy składaniu pierwszéj wpłaty* na dwadzieścia sztuk losów a 20 udział otrzyma *bezzwłocznie gotówkę wypłaconą* za wygranę przypadającą na każdy z tych losów. Po ukończeniu wpłat otrzyma każdy uczestnik *los oryginalny.*

## Kwity częściowych spłat

na pojedyncze losy i dowolnie zestawione grupy losów. w którym razie można grać począwszy od złożenia pierwszéj wpłaty razem na wszystkie wygrane sprzedajemy na kwartalne lub miesięczne wpłaty pod bardzo korzystnemi warunkami i w bardzo dobrem zestawieniu. (673-2-5)

*Oddział wpłat austr. Banku przemysłowego*
dawniéj
*Edward Fürst*
w Wiedniu, Stefansplatz Nr 2.

**Zastępca na Kraków: Aron Eibenschütz w Rynku.**
(Za przedruk nie płaci się).

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*